Nr. 116. Niedziela, 21 Maja 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata
zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, półrocznie . . . 16 K, ćwierćrocznie 8 K — h, miesięcznie 2 h 70 h,
miejscowa: rocznie . . . 24 K, półrocznie . . 12 K, ćwierćrocznie . . 6 K, miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 b. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: dr. Wiktora Smolika w Gorlicach do Nowego Sącza, dr. Alfreda Hubischte w Makowie do Podgórza i Ferdynanda Fussa w Radomyślu wielkim do Krosna; nadał sędziemu bez oznaczonego miejsca służbowego dr. Józefowi Kaczmarskiemu posadę sędziego w Wadowicach; oraz zamianował sędziami, auskultantów: Franciszka Mączkę dla Tyczyna, Władysława Zenona Gaertnera dla Makowa, Emila Dworzańskiego dla Gorlic, Filipa (Fiszla) Wachtla dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, dr. Juliusza Stanisława Harbuta dla Kolbuszowej i Bernarda Grüssa dla Radomyśla wielkiego.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, Stanisława Waltosia, nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Sokalu.

IX. a. 950/13.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu zamierzonej przebudowy przepustu w klm. 20.888 linii kolejowej Chabówka-Zakopane i budowy rowu odpływowego od tegoż przepustu do Czarnego Dunajca w gminie Nowy Targ, odbędzie się dnia 20 czerwca 1911 i rozpocznie o godzinie 10 minut 40 przed południem z miejsca zboru na dworcu kolejowym w Nowym Targu.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Nowym Targu, począwszy od dnia 25 maja 1911 r., przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Nowym Targu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Za c. k. Namiestnika
Ustyanowski w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 maja

Z Rady narodowej.

Rada narodowa odbyła wczoraj pod przewodnictwem prezesa p. Tadeusza Cieńskiego i przy udziale wszystkich 30 członków dwa posiedzenia; jedno przed południem, trwające od godziny 10 do pół do 2 i drugie od godziny 7 do 11 wieczorem.

Po przeprowadzeniu dyskusyi nad kandydatami w poszczególnych okręgach, zatwierdzono następujące kandydatury:

na okręg wiejski nr. 59 Stanisławów i t. d. Władysława hr. Dieduszyckiego;

na okręg wiejski nr. 66 Brzeżany i t. d. radcy sądowego Józefa Zborowskiego;

na okręg wiejski nr. 67 Jarosław i t. d, dr. Włodzimierza Kozłowskiego;

na okręg wiejski nr. 61 Przemyśl i t. d. dr. Władysława Czaykowskiego;

na okręg wiejski nr. 59 Horodenka i t. d. Michała hr. Baworowskiego;

na okręg wiejski nr. 51 Sanok i t. d. Stanisława Starowiejskiego;

na okręg wiejski nr. 53 Sambor i t. d. Aleksandra hr. Skarbka;

na okręg miejski nr 30 Żółkiew i t. d. dr. Stanisława Starzyńskiego;

na okręg miejski nr. 13 Przemyśl i t. d. dr. Ernesta Adama.

Obszerną dyskusyę przeprowadzono nad sprawą mandatów poselskich dla Żydów-Polaków i uchwalono rezolucyę, wyrażającą, iż Rada narodowa trwa przy swej uchwale z d. 8 maja, przyznającej Żydom 9 mandatów i poleca komisyi wykonawczej poczynienie kroków ku zrealizowaniu owej uchwały, jakoteż przedłożenie na najbliższem posiedzeniu odnośnych wniosków.

Uchwalono dalej uznać okręg miejski nr. 19 Bochnia-Zaleszczyki-Podgórze jako narodowo zagrożony z tego powodu, iż obok dwu kandydatów narodowych, kandyduje tam z całą forsą socyalista.

P. Stapiński na zapytanie wystosowane do niego: jakim sposobem dzieje się to, iż niezatwierdzeni przez Radę narodową członkowie stronnictwa ludowego dalej ubiegają się o mandat poselski — oświadczył, iż stronnictwo użyje wszystkich przysługujących mu środków, celem uniknięcia rozbijania jedności narodowej przy wyborach w okręgach zagrożonych.

Sprawę uchwalenia odezwy do wyborców odroczono do następnego posiedzenia i wybrano dla niej referentem dr. Rutowskiego.

W końcu przy sposobności odpowiedzi prezesa p. Tadeusza Cieńskiego na wystosowane do niego zapytania, wyrażono gorące uznanie kierownikowi biura Rady narodowej, p. Janowi Leszczyńskiemu za jego pełną poświęcenia pracę.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej i z Sejmu pruskiego.

W parlamencie Rzeszy niemieckiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad działalnością komisyi kolonizacyjnej.

P. Pachnicke (wolnomyślna partya ludowa) wywodził: Z mowy ministra rolnictwa wynika, że ustawa o wywłaszczeniu w tym roku niema być zastosowana, chociaż minister unikał jasnej odpowiedzi w tym kierunku. Dlaczego nie występuje się przeciw książęcej wielkiej własności na wschodzie, dlaczego nie parceluje się domen państwowych? Jeśli Polacy chcą spokoju, to muszą pogodzić się z faktami historycznymi.

P. Trąmpczyński: Naszego charakteru narodowego nie możemy się wyrzec, nie możemy zgodzić się na to, aby naród polski był uważany za mniej wartościowy od narodu niemieckiego. Jeżeli stworzyliśmy dla siebie drobne urządzenia, to stało się to jedynie w tym celu, abyśmy mogli utrzymać naszą narodowość, gdyż państwo pruskie traktuje nas po macoszemu. Polityka teraźniejsza z ustawą o wywłaszczeniu sprzeczna jest z poczuciem prawnem. Ustawa ta jest zbrodnią przeciw prawowłasności, jest przeoczeniem siódmego przykazania, jest wprost bezprawna. Wobec Polaków rząd pruski nie chce uznać zasady sprawiedliwości (bardzo dobrze! na ławach polskich). Hakatyści chcą narody przeciw sobie podjudzić, żądają od swych członków, aby o wszelkich wykroczeniach prasy polskiej natychmiast donosili prokuratoryi państwa. Rząd dopuścił Związek hakatystyczny do współrządów. Teraz ma go już wyżej uszu, ale nic dziwnego, że Związek się broni i ciągle podnosi skargi na brak patryotyzmu. Jak atoli opinia publiczna bywa fałszowana, widać to z artykułów zajmujących się stosunkami między Rusinami a Polakami.

---

60)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

(Ciąg dalszy).

XIX.

Już późno było, gdy Darlington powrócił do siebie, ale oczy nie kleiły mu się do snu w tą srebrną, przejasną noc, tak wzniosłą, natchnioną. Lubo zwykle nie podlegał tak dalece mistycznym wpływom księżycowym, siadł na parapecie okna, nie mogąc rozstać się z widokiem wężowej taśmy światła, drgającego na równinie wód, wyrzec rzeźkiego oddechu morza i roślinności. Wnikał w łono przyrody, która w takie ciepłe noce zdawała się rozbudzona, zajęta aktem rodzicielskim, wyzwolona z pod władzy człowieka i uchylała welon z tajników swego życia. Pił ciszę lip, przyprószonych z wierzchu srebrzystym pyłem, rzucających gigantyczne cienie.

Czar nocy oplótł mu duszę, jak nigdy jeszcze; miał bowiem wrażenie jakoby cały ten obraz przesiąkły był istotą Natalki. Coś z źrenic jej migotało w blaskach wszechświatowej latarni, coś z wyrazu jej osobowości czytał w toni eterów niebieskich, coś z jej głosu śpiewało mu w żałosnej kołysance morza. Ona była wszędzie, była światem i świata całego czarem. Rozwiała się w pejzaż tej nocy, która wchłonęła jej istotę i była odbiciem jej piękna.

Jakby jakimś przenikającym przez wszystko zapachem, on sam przesiąkł nawskróś swą dziewczyną; miał ją w oczach, w uszach, w sercu, w duszy. Stała się ona składnikiem jego organizmu nerwowego, niby po półwiekowem pożyciu intymnem. I tak po przez ciało astralne, po przez swą *miłość* oglądał obraz nocy nadmorskiej, odczuwał urok jej i bratał się z pięknemi włóknami duszy.

Na skrzydłach tej nocy uczucia jego wzniosły się do zenitu. Pierzchły gdzieś, jak opary iluzoryczne, dzielące ich dotąd różnice. W obliczu duszy tego obrazu pozostali jeno: mężczyzna i kobieta, on i Natalka.

I nagle nawiedziła go wizya, przyszła doń rewelacya, zdjęła mu gazę z oczu i narodziła się w nim nowa wartość. Wyniesiony nad swe dotychczasowe ja, w tym wielkim momencie życia swego duchowego pojął jak nędznem było jego uporczywe życzenie, jak wzniosłem jej stanowisko, jak głupim rój obaw jego, jak mądrem jej przeczucie, że gdy pokocha ją jeszcze więcej — zrozumie.

Istotnie, po przez uskrzydloną, najwyższą *miłość* ujrzał jasno nowy świat pojęć górnych, wzniósł się na jej piedestal i stał się — jej mężem.

„Miłość jest wszystkiem — mówił sobie.— Jest to najpotężniejszy czynnik w ewolucyi świata, jego oś i motor. Dzięki jej spotężniałem, przewidziałem, wyzwoliłem się. Całe życie moje nie było bodaj niczem innem, jak przygotowaniem do tego rozwojowego momentu, w którym zrozumiałem, odczułem wiekuistą prawdę. Tkwił we mnie zarodek; aby się rozwinąć, musiałem pokochać taką Natalkę!... W oświetleniu tej prawdy instytucya małżeństwa spada w mych oczach w proch rzeczy znikomych, etnograficznych, istniejących w czasie i w przestrzeni, a przed ołtarzem miłości wydaje się przyziemną formalnością. Kochamy się, więc jesteśmy mężem i żoną“.

Wyolbrzymiały w księżycowym blasku miłości skończonej strzepnął z nóg pyły ziemskie, odrzucił pęty ślubne, odepchnął je imperatorskim gestem człowieka silnego potęgą uczucia. Gdyby teraz Natalka zażądała ślubów, rzekłby:

— Nie dotykajmy ni słowem tajemnicy sakramentu *miłości* naszej, aby sprofanowana *miłość* nie uroniła swej świętości. Zabierzmowani dotykiem jej skrzydeł anielskich, idźmy w życie z niezamąconą wiarą w siebie!

Owiał go zefir szczęśliwości egzaltowanej i zatonął w zdumieniu, jak to, co wpierw ogarnął władzami umysłowemi, przetworzyło się w nim w walor etyczny, jak na gruncie posianym wykwitł cudny kwiat miłości wyzwolonej, jak *miłość* taka stała się raptem dlań nietylko zrozumiałą, ale pełną szlachetnego wyrazu, charakteru i dostojeństwa.

Posągowo dumny, opancerzony przeciw grotom tłumu, spojrzał śmiało w przyszłość i w oczy „fabrykantów komercyalnej moralności dla milionów ludzi“ i wsparł się na swem prawie ukształtowania sobie życia według własnych pojęć. Nie liczył się już z instynktem mas zasugestyonowanych przez kursujące pojęcia; był dość silnym, by stać na własnych nogach, dość światłym, by rozpoznać swą drogę duszy. Nie dbał o sankcyę tłumu, uzyskawszy ją ze strony swego sumienia i poczucia etycznego. A z uśmiechem pogardy myślał, że jeśli świat będzie ciskał im pod nogi kamienie, wzmoże się świadomość ich ślubów serca i tem silniej splotą się oboje w harmonijną jednostkę. Zresztą, czyż nie był synem starej, wolnej Anglii, która brzydzi się niewolą sumienia?...

Długo jeszcze snuł przędzę myśli przy wtórze muzyki morza.

Gdy spadł w nurt teraźniejszości i zbudził się w nim człowiek, zapatrzył się na fotografię małej Natalki z przed laty dziesięciu, oraz na świeżo przywiezioną podobiznę jej i przeszył go prąd tęsknoty taki, że odstawiwszy fotografie, ukrył twarz w dłoniach i wyszeptał modlitewnie:

— Natalko! Natalko!...

Potem słuchał, wpił się w ciszę, bo zdało mu się, że musi dolecieć go za chwilę szelest jej nóg bosych, kochanych, że musi mieć przy sobie drugą połowę siebie. A gdy na wołanie serca tylko morze, liżące stoki urwisk, odpowiadało głębokiem westchnieniem, odetchnął jak morze głęboko i — raptem roześmiał się w głos:

— Straszna rzecz, jak ja kocham tę przebrzydłą dziewuchę!

Dopiero nazajutrz zjawiła się dziewucha. Niespodzianie. Miał na nią czekać o piątej za miastem, a ona o godzinę wcześniej wpadła na pustą werandę willi. Zajrzała do kuchni, powitała starą panią Sims, popytała o Franka, zaczem, stanąwszy pod lipą z wzniesionemi na piętro oczyma, dzwoniła srebrnym głosem:

— Franku! Franku!

On w mgnieniu oka zbiegł zelektryzowany.

Natalka wykładała mu długo, dlaczego wcześniej niż zwykle ukończyła lekcye, tak długo, że nie był pewien, czy nie pragnie ukryć przed nim właściwej przyczyny: tęsknoty za nim, zaczem, sondując twarz jego, wyrzekła z lekkim odcieniem smętku i wyrzutu:

— Wczoraj byłeś taki smutny....

Zawahał się z odpowiedzią, przygryzł wargę i pochylił głowę. I posmutniał trochę, wywołując echo żalu do niej, albo raczej odcień purpurowej tęsknoty zmysłów, która trapiła go poprzedniego dnia dokuczliwie.

A ona, roztapiając się w miękkich liniach najsłodszej kobiecości, wyszeptała z pieszczotą w głosie:

— Co? Franku, co?... Ty nie masz być taki smutny!...

Zapominając o świecie, owiła mu szyję ramionami wstydliwemi, skłoniła się na pierś jego, jak latorośl upajającego winogradu, siejąc w nim dyonyzyjski zamęt.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdybyśmy posiadali tyle praw narodowych, ile ich mają Rusini w Galicyi, to zupełnieby nam wystarczyło. Gdy w r. 1910 stwierdzono silniejszy wzrost ludności niemieckiej, niż polskiej, powiada Związek marchii wschodniej: patrzcie, polityka na wschodzie była dobra! Gdy atoli rząd stwierdza, iż w latach 1895—1910 powiększyła się posiadłość polska, Związek marchii wschodniej woła: Tu grozi nam niebezpieczeństwo, potrzebujemy jeszcze więcej środków! A gdy ruch w zmianach posiadłości w równej mierze ustaje, wówczas rząd mówi: Pomyślcie, coby się to było stało, gdyby nie było polityki kolonizacyjnej. (Bardzo dobrze! na ławach polskich). Przy przeprowadzaniu polityki kolonizacyjnej nie zważa się na moment moralny. Zapewne wśród kolonistów znajdują się także dzielni ludzie, ale w większości koloniści składają się z szumowin, które napływają z całego panstwa. (Niepokój). Faktu, iż nie nastąpiły jeszcze dotychczas niebezpieczne stosunki, należy szukać w tem, że Polacy pomimo ucisku i prowokowania ich nie stracili spokoju i wiary w sprawiedliwość. Tej wiary trzymać się będziemy dalej. (Oklaski na ławach polskich).

P. Ströbel (socyalista) przypomina, że jego partya zawsze występowała w obronie właściwości narodowych u Polaków. Domeny zostały częściowo rozdarowane. Z tą gospodarką rabunkową królów pruskich trzeba raz zrobić porządek.

Prezydent Kröcher przywołuje mowcę za te słowa do porządku.

Minister Schorlemer wywodzi: Jeśli się zarzuca, że za dużo pieniędzy wydaje się na kolonizacyę, to podnieść należy, że wydane na ten cel pieniądze przynoszą 2·02 procentu. Wzrost cen ziemi nie jest tylko następstwem polityki kolonizacyjnej, ale także następstwem polepszenia się położenia rolnictwa. O zaniechaniu polityki kolonizacyjnej nie może być mowy. Zupełnie nieuzasadnione są powiedzenia Polaków, że koloniści są zgrają szumowin. Ogółem koloniści odpowiadają oczekiwaniom.

Na tem obrady odroczono.

*

W Sejmie pruskim obradowano wczoraj w dalszym ciągu dyskusyi nad ustawą o ubezpieczeniu, a mianowicie zastanawiano się nad oznaczeniem wieku, w którym ma nastąpić wypłata renty starości. Socyaliści i wolnomyślni zażądali 65 lat, komisya proponowała 70 lat. Rząd zwalczał wniosek opozycyi podnosząc, że przyjęcie go uniemożliwiłoby całą ustawę.

W głosowaniu 160 głosami przeciw 146 przyjęto wniosek komisyi.

Berlin. Podług najnowszych informacyj, parlament niemiecki zostanie odroczony od dnia 2 czerwca do 10 października, a zamknięty dnia 2 grudnia b. r. Nowe wybory odbędą się dnia 15 albo 16 stycznia 1912 r. Nowy budżet nie będzie przedłożony obecnemu parlamentowi. Drugie czytanie ordynacyi ubezpieczenia zostanie ukończone w bieżącym tygodniu; trzecie czytanie odbędzie się w przyszłym tygodniu. Również w przyszłym tygoduiu toczyć się będą obrady nad projektem konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii, oraz nad traktatem handlowym pomiędzy Niemcami i Szwecyą.

Sądy rozjemcze.

Państwowy departament w Waszyngtonie wygotował akceptowany przez prezydenta Tafta projekt ogólnego traktatu o sądach rozjemczych i przedłożył go ambasadorom Francyi i Anglii z oświadczeniem, że na podstawie tego projektu Stany Zjednoczone gotowe są wejść w rokowania ze wszystkiemi państwami co do wszystkich ewentualnych spraw spornych. Okoliczność, że rząd Unii zwrócił się w pierwszym rzędzie do Francyi i Anglii wskazuje, iż rokowania w powyższej sprawie zamierzają Stany rozpocząć od tych dwu państw właśnie, w tem uzasadnionem przeświadczeniu, iż inicyatywa ich spotka jak najżyczliwsze przyjęcie. Francya gotowość swą zgłosiła już zresztą przez swego ambasadora, co do Anglii zaś to znaua mowa, jakę sir Edward Grey wygłosił około połowy marca, była niejako zapowiedzią, iż projekt amerykański rządowi W. Brytanii sprawi szczere zadowolenie. Spodziewano się też od owej chwili, jako rzeczy bliskiej, zawarcia pomiędzy Ameryką i Anglią umowy co do sądów rozjemczych, których kompetencya obejmowałaby wszystkie sprawy sporne pomiędzy obu państwami. Nawet podawano już kilkakrotnie różne teksty, jako rzekomo autentyczną osnowę traktatu. W rzeczywistości jednakowoż ogłoszona ona została dopiero obecnie.

Główne zarysy amerykańskiego projektu przedstawiają się następująco:

Projekt rozszerza ramy istniejących umów co do sądów rozjemczych, usuwając poczynione w nich wyjątki, a mianowicie zastrzeżenia co do najżywotniejszych interesów i spraw, takich, w których w grze jest honor narodu. Projekt przewiduje, że wszystkie sprawy sporne, które rozstrzygnięte być mogą przez trybunał międzynarodowy, mają być przedkładane trybunałowi sądów rozjemczych w Hadze, o ile osobna ugoda nie postanawia utworzenia lub wyboru innego trybunału.

Dalej przewidaje projekt, że wszystkie sprawy sporne, o jakich jedna z stron interesowanych sądzi, że nie nadają się do rozstrzygnięcia przez sąd rozjemczy, mają być przekazane komisyi śledczej, która otrzyma pełnomocnictwo czynienia wniosków ku załagodzeniu sporu. Gdyby komisya ta orzekła, że sprawy sporne poddane być mają rozstrzygnięciu sądu rozjemczego, to owo rozstrzygnięcie ma posiadać moc obowiązującą i wdrożone być ma postępowanie rozjemcze. Rzeczą komisyi śledczej będzie badać wogóle wszystkie sprawy sporne, zanim poddane zostaną pod orzeczenie sądu rozjemczego, a to w tym celu, by umożliwić ewentualnie załagodzenie sporu bez wzywania sądu rozjemczego. Propozycya wszakże takiej komisyi nie ma mieć mocy przysługującej orzeczeniu sądu rozjemczego. Komisya w danym razie na prośbę jednej ze stron spór wiodących ma wstrzymać wydanie swej opinii na przeciąg jednego roku, aby umożliwić załatwienie w tym czasie zatargu zapomocą rokowań dyplomatycznych.

W dalszych ustępach projektu mieszczą się przepisy co do organizacyi komisyi śledczej i inne szczegóły.

KRONIKA.

Lwów, 20 maja.

— **Kalendarz.**

Niedziela (21 maja):

Heleny. — Przesława. — Joana.

Wschód słońca o godzinie 3·34 rano, zachód słońca o godzinie 7·07 po południu.

Poniedziałek (22 maja):

Julii p. — Wisława bł. — Isaji pr.

Wschód słońca o godzinie 3·33 rano, zachód słońca o godzinie 7·08 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu maju wolno polować na: kozły od 15, głuszce i cietrzewie (koguty) do 20.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, kuropatw, przepiórek, dropi, pardwy, ptactwa błotnego i wodnego.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **JE. P. Minister Galicyi Zaleski** przybędzie dziś do Krakowa i będzie w niedzielę udzielał posłuchań w biurze delegata Fedorowicza. W poniedziałek odbędzie się na cześć P. Ministra obiad, dany przez prezydenta miasta dr. Leo.

— **JE. Pan Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** wyjechał wczoraj wieczorem na jeden dzień do Krakowa, na doroczne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności

— **JE. ks. biskup przemyski Czechowicz** wyjeżdża 25 maja na wizytacyę dekanatu próchnickiego.

— **Z c. i k. armii.** Pułkownik Henryk br. Fiedler, komendant 1 pp., zamianowany komendantem 58 brygady piechoty.

Podpułkownik 72 pp. Robert Gruszecki przeniesiony w stan spoczynku.

Podpułkownik Jan Rosenzweig z 19 p. dział polnych zamianowany komendantem 29 p. dział polnych.

Major Karol Kantz przeniesiony z 22 pp. do 58 pp.

Przeniesieni w stan spoczynku majorowie: Henryk Libsch 41 pp., Rudolf Schimak 89 pp., oraz starszy lekarz sztabowy I klasy dr. Otto Pelzl, szef lekarski Domu inwalidów we Lwowie.

Lekarz sztabowy dr. Józef Hamburger ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie zamianowany szefem lekarskim Domu inwalidów we Lwowie.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Order Żelaznej Korony III klasy otrzymał pułkownik-audytor Eugeniusz Daszkiewicz, referent sądowy w naczelnej komendzie obrony krajowej.

— **Z krakowskiej Akademii Umiejętności.** Wczoraj odbyło się posiedzenie administracyjne członków czynnych Akademii Umiejętności pod przewodnictwem prezesa JE. Stanisława hr. Tarnowskiego. W zebraniu wzięli udział miejscowi i przybyli członkowie. Z przybyłych byli obecni: Abraham, Aszkenazy, Bal-

---

Sprawozdania i wnioski

co do nagród z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego i z funduszu ś. p. Włodzimierza Spasowicza.

I. Za pracę historyczną.

W bieżącym roku Komitet wybrany dla poczynienia wniosków w sprawie przyznania nagrody imienia ś. p. Probusa Barczewskiego miał ponadto rozpatrzeć się w produkcyi naukowej polskiej za lata 1909 i 1910 z powodu, że na rok 1911 po raz pierwszy przypadło udzielenie nagrody, ewentualnie nagród, imienia ś. p. Włodzimierza Spasowicza.

Konkursy te mają pewne postanowienia wspólne, inne znacznie między sobą się różnią. Przedewszystkiem brak w konkursie Wł. Spasowicza przepisu, że jak to postanawia konkurs Probusa Barczewskiego, tylko Polak-katolik o nagrodę współubiegać się może. Nadto nagroda Wł. Spasowicza, wynosząca 3000 kor., może być podzieloną na dwie po 1500 kor., lub tak, że jedna nagroda wynosić będzie 2000, a druga 1000 koron. Wreszcie zakres konkursu Wł. Spasowicza ze względu na treść prac, którym nagroda może być przyznaną, jest znacznie szerszy od konkursu Barczewskiego.

Dzieła, którym Komitet uwagę swoją poświęcił, są następujące:

1. Maciej Loret: „Kościół katolicki a Katarzyna II. (1772—1784)". Bardzo sumienna, przeważnie na materyałach archiwalnych oparta monografia. Szkoda tylko, że autor jest częściowo w swym sądzie zbyt zależnym od cennego, ale jednostronnego materyału archiwalnego (sprawozdania Archettiego i Garampiego), co zwłaszcza uwydatnia się w przedstawieniu sprawy Jezuitów na Białorusi po kasacie zakonu.

2. Jasiński Ł.: „Beiträge zur Finanzgeschichte Polens im XVIII. Jahrhundert". Pożyteczna praca zwłaszcza z powodu wyzyskania niedrukowanych dokumentów z Archiwum drezdeńskiego.

3. Finkel Ludwik: „Elekcya Zygmunta I.". Poważna monografia przynosząca wiele nowych wiadomości do dziejów dynastyi Jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej. Chociaż nie zawsze zgodzić się można z wnioskami autora, to uznać jednak należy, że nagromadzone w tej książce źródłowe i bardzo szczegółowe badania, zachowają niespożytą wartość.

4. Kubala Ludwik: „Szkice historyczne. Serya III.". Posiadają te same zalety, które zapewniły autorowi tak poczytne miejsce w historyografii polskiej.

5. Limanowski Bolesław: „Stanisław Worcell". Monografia z okresu dziejów porozbiorowych, oparta na wielu niezużytkowanych dotychczas źródłach rękopiśmiennych.

6. Bujak Franciszek: „Galicya". Tom I. i II. Dzieło znacznej wartości, ujmujące w jedną przejrzystą całość obraz stosunków agrarnych i przemysłowych Galicyi. Można wyrazić nadzieję, że niebawem ukaże się drugie wydanie tej pożytecznej pracy, w której autor pogłębi uzyskane dotychczas rezultaty.

7. Skałkowski Adam: „Les Polonais en Egypte (1798—1801)". Książka oparta na sumiennych studyach archiwalnych i ciekawa również z powodu obszernego wstępu historycznego, jak po raz pierwszy ogłoszonych w niej dokumentów.

8. Balzer Oswald: „Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I. z r. 1519". Do omówionej w zeszłorocznem sprawozdaniu rozprawy: „Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie", przybywa obecnie nowe dzieło zasłużonego autora, poświęcone prawu ormiańskiemu na terytoryum państwa polskiego. Ta sama gruntowność i dążność do wyczerpania przedmiotu występuje wybitnie i w tem cennem dziele.

9. Jabłonowski Aleksander: Pisma. Tom I. Jest to początek wydawnictwa, bardzo pożytecznego, które obejmie cały dorobek naukowy szanownego Prezesa Towarzystwa Naukowego w Warszawie.

10. Kutrzeba Stanisław i Ptaśnik Jan: „Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego". Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa zasługuje na szczerą wdzięczność za ogłoszenie tej nader ciekawej monografii.

11. Windakiewicz Stanisław: „Badania źródłowe nad twórczością Słowackiego". Książka obfita w nowe poglądy i zasługująca ze wszech miar na pilne uwzględnienie.

12. Wrzosek Adam: „Jędrzej Śniadecki, Życiorys i rozbiór pism". Tom I. i II. Praca gruntowna odznaczona już w rękopisie nagrodą Jakubowskiego.

13. Sokolnicki Michał: „Les origines de l'émigration polonaise en France 1831—1832". Autor pracuje nad obszernem dziełem o emigracyi polskiej we Francyi. Byłoby pożądanem, ażeby się w niej ustrzegł od zanadto poetycznego nastroju, który charakteryzuje niniejszą książkę.

14. Szpotański Stanisław: „Maurycy Mochnacki". Trzecia z rzędu w ciągu dwóch lat książka o Mochnackim, wyróżnia się samodzielnem, niezależnem od utartych poglądów przedstawieniem rzeczy i trafnym w wielu zasadniczych kwestyach sądem, choć wyrażonym często z jaskrawą bezwzględnością. Jest to raczej obszerny szkic, aniżeli wyczerpująca monografia. Fakty i sprawy pierwszorzędnego znaczenia są nieraz przedstawione pobieżnie lub zaledwie dotknięte bez ostatecznego wniknięcia w przedmiot.

15. Morawski Kazimierz: „Historya literatury rzymskiej za Rzeczypospolitej". Jest to pierwsza część zakrojonej na wielkie rozmiary historyi literatury rzymskiej. Wybitna wiedza autora i zupełne opanowanie przedmiotu nadają temu dziełu wyjątkowe znaczenie i budzą uzasadnioną nadzieję, że wypełni w znakomity sposób dotkliwą lukę, jaka dotychczas zachodziła w polskiej literaturze filologicznej.

16. Radziszewski Henryk: „Bank Polski". Autor znany dobrze z swych dzieł, poświęconych historyi skarbowości polskiej, opracowuje tym razem przedmiot niezmiernej wagi i jeżeli go w całości nie wyczerpuje, to w każdym razie przyczynia się niemało do pogłębienia naszych wiadomości o stosunkach ekonomicznych Polski w dobie porozbiorowej.

17. Szembek Aleksander: „Les associations économiques des paysans polonais sous la domination prussienne". Pierwsza to praca młodego autora pozwala wróżyć, że na tem wdzięcznem polu badań możemy się od niego spodziewać niejednego jeszcze przyczynku.

18. Antoniewicz Bołoz Jan: „Grottger". Owoc kilkunastoletnich badań, złożony w bardzo obszernej i bogato illustrowanej monografii, wzbogacającej w sposób bardzo pożądany dość ubogą dotychczas literaturę sztuki polskiej w XIX. stuleciu.

19. Struve Henryk: „Historya logiki jako teoryi poznania w Polsce". Obszerne dzieło, które chociaż się mieni drugiem wydaniem książki ogłoszonej w r. 1870, jest właściwie zupełnie nowem opracowaniem przedmiotu, doprowadzonego do czasów ostatnich.

20. Tretiak Józef: „Bohdan Zaleski 1802—1831 Życie i poezye". Karta z dziejów romantyzmu polskiego. Monografia niezmiernie interesująca i doniosła, która chociaż uwzględnia tylko młodość Bohdana Zaleskiego, ale czyni to na tak szerokiem tle, iż na pierwszy plan występuje nie tylko sam bohater, ale niezmierna ilość obok niego osób, które w ten lub inny sposób w historyi współczesnej literatury polskiej zasługują na uwagę.

Z wymienionych i krótko scharakteryzowanych utworów wysuwają się z punktu widzenia konkursów Barczewskiego i Spasowicza na samo czoło dzieła pp.: Morawskiego, Antoniewicza, Struvego i Tretiaka. Z nich o nagrodę Barczewskiego współubiegać się mogą tylko książki pp. Antoniewicza i Tretiaka, wszystkie zaś o nagrodę im. Spasowicza. Praca p. Morawskiego jednak musiała być na razie usunięta od bliższej oceny, a to tylko z tego powodu, że autor należy do członków Komitetu konkursowego.

Dzieło p. Antoniewicza ma wybitne zalety i nie jest wolne od wad, które już dostatecznie przez krytykę objektywną i tendencyjną zostały (z różnym naturalnie naciskiem) podniesione. Komitet wychodził przedewszystkiem z założenia, że miarą wartości książki jest dorobek naukowy, który przez nią dla ogólnej naszej literatury zdobyty został. Jeżeli ktoś rozproszoną, a po części niezidentyfikowaną dostatecznie działalność znakomitego malarza przez lat wiele bada i poszczycić się może rezultatem, że około 120 utworów nieznanych do swego opracowania wciąga, jeżeli ewolucyę artysty z możliwie najtroskliwszym wysiłkiem śledzi i ustalić się stara, jeśli w pracę swą wkłada wiele znawstwa i wszystkie środki metodyczne, jakich z współczesnej nauki zaczerpnąć może, to rzeczą jest już obojętną, czy każde jego zdanie lub spostrzeżenie przyjmie się i ostanie. A zwłaszcza, jeżeli autor pokusił się dać obraz działalności artysty pierwszorzędnego, trudnego do ujęcia, a tak płodnego, że utwory jego liczą się na setki, to sama próba syntezy, zwłaszcza takiej, gdzie autor całokształt materyałów do niej mozolnie musiał zbierać, już jest faktem naukowym pierwszorzędnej wagi. W nauce absolutów niema. Każda generacya ma swój kąt widzenia i swoje rozumienie ludzi i rzeczy. Ale możność wydawania sądów, możność doskonalenia dotychczasowych zapatrywań rozpoczyna się właściwie od chwili, kiedy umiejętna ręka tak materyał zestawiła, że dla powołanych do sądu premissy są gotowe. P. Antoniewicz spełnił tu nietylko przygotowawcze zadanie, i to z pietyzmem i sumiennością niezwykłą. Pokusił się także, jak do tego miał prawo, o wydanie swego naukowego sądu. Czy zdanie jego się utrzyma, czy dozna modyfikacyi, to jest rzecz przyszłości. Ale że

zer, Finkel, Franke, Kallenbach, Piniński, Smoluchowski, Wojciechowski. Na posiedzeniu przyznano nagrody z fundacyi Barczewskiego, Rejowskiej, Spasowicza, Simona i Warszauera.

— **Władysław Baracz,** znakomity artysta i były dyrektor teatru lwowskiego, którego wspaniałe występy humorystyczne cieszą się stale niebywałem powodzeniem, wstąpił w skład drużyny artystycznej nadscenki „Ul" i rozpoczyna tamże stałe występy w najbliższy wtorek, t. j. 23 b. m.

— **Z kolei.** Z powodu rekonstrukcyi mostu między Olszanicą a Ustrzykami został zmieniony czasowo rozkład jazdy pociągu osobowego Nr. 1217 na szlaku częściowym Nowy Zagórz-Ustrzyki od 1 czerwca b. r. na przeciąg około trzech miesięcy, jak następuje: Nowy Zagórz odjazd 8·25 rano, Załuż 8·33, Lisko-Łukawica 8·41, Uherce 8·51, Olszanica 9·—, Ustrzyki przyjazd 9·22. — Powyższe czasy podane są podług zegara środkowo-europejskiego i różnią się tylko nieznacznie od dzisiejszego rozkładu jazdy.

— **Z komitetu obywatelskiego budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie.** Na ostatniem posiedzeniu sekcyi obchodowej komitetu w dniu 8 maja uchwalono ogłosić odezwę do społeczeństwa, wzywającą do składek na fundusz budowy pomnika. Odezwa ta ukaże się w najbliższych dniach. Zastanawiano się dalej nad urządzeniem koncertów, wieczorów, przedstawień itp. w miejscach kąpielowych galicyjskich w lipcu i sierpniu br., przyczem postanowiono uprosić szereg pań i panów o zajęcie się tą sprawą. Przy tej sposobności zwraca się komitet z gorącą prośbą do osób chętnych wyjeżdżających na lato do miejsc kąpielowych o pomoc w tem przedsięwzięciu. (Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat komitetu).

Na wniosek p. prof. Makarewiczowej uchwalono zbierać składki za pomocą puszek glinianych, które w najbliższym czasie roześle komitet (bezpłatnie) przedewszystkiem do pań, wchodzących w skład komitetu ogólnego budowy pomnika (jest ich w komitecie 40) z tą przytem prośbą, by każda z nich znów choćby jedną znajomą zachęciła do przyjęcia puszki. W ten sposób spodziewa się komitet rozdać znaczniejszą ilość puszek. Rozbijanie puszek odbywać się będzie co pewien czas, podany do wiadomości osób interesowanych w dziennikach. Puszki będą już w najbliższych dniach gotowe, o czem podadzą wiadomość komunikaty,

Postanowiono nadto wydać nalepki na listy z portretem Słowackiego, zastanawiano się wkońcu nad urządzeniem większego przedsiębiorstwa w jesieni br. Listy składkowe wydaje sekretarz komitetu dr. Wiktor Hahn (Żulińskiego 11a II. p.), składki przyjmuje Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie, plac Smolki l. 4.

Pamiętajmy o pomniku Słowackiego przy uroczystościach rodzinnych, grach, zabawach i innych sposobnościach; zamiast niepotrzebnego wydawania pieniędzy na wieńce, kwiaty, uczty pożegnalne, podarunki i t. p. składajmy choćby najdrobniejszą kwotę na pomnik poety!

— **»Uprzemysłowienie Galicyi«.** Na ten temat odbędzie się 30 b. m. w wielkiej sali posiedzeń Urzędu dla popierania rękodzieł w Wiedniu, przy Severingasse 9, wykład dyrektora „Ligi pomocy przemysłowej" Józefa Olszewskiego, ilustrowany obrazami świetlnymi, a poświęcony głównie działalności „Ligi pomocy przemysłowej" w akcyi uprzemysłowienia kraju. O ile się dowiadujemy, na odczyt ten zapowiedziały niezawodne przybycie wszystkie interesowane rządowe i przemysłowe sfery wiedeńskie.

— **Połączenie telefoniczne Lwowa z Berlinem.** W porozumieniu z dyrekcyą pocztową w Berlinie zaprowadzono ruch telefoniczny pomiędzy Lwowem a następującemi z Berlinem sąsiadującemi miejscowościami, względnie jego przedmieściami, a mianowicie: z Adlershofem, Berlinem-Scharlottenburgiem, Cöpenickiem, Friedrichshagen, Gross Lichterfelde, Grünau, Lichtenbergiem koło Berlina, Nową Wsią, Ober-Schöneweide, Oranienburgiem, Pankowem koło Berlina, Poczdamem, Reinickendorfen (Ost), Rixdorfem, Spandawą, Steglitz, Tegel, Tempelhofem koło Berlina, Wansee, Weissensee koło Berlina i Zehlendorfem (Wannseebahn).

Należytość za zwyczajną trzyminutową rozmowę telefoniczną jest taka sama, jak z Berlinem miastem i wynosi 4 kor. 80 hal.

— **W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów** we Lwowie odbędą się rekolekcye w następującym porządku: Dla kapłanów od 29 maja do 2 czerwca; dla rzemieślników, włościan i robotników w czasie Zielonych Świąt, tj. od 3—7 czerwca; dla młodzieży szkół wyższych od 11—15 czerwca; dla abituryentów od 25—29 czerwca; dla kapłanów od 3—7 lipca; dla pp. nauczycielt od 16—20 lipca; dla kapłanów od 24—28 lipca; dla organistów od 31 lipca do 5 sierpnia. Rychłe zgłoszenia pod adresem: Ks. superyor Domu rekol. we Lwowie, ul. Dunin-Borkowskich 11.

— **Konkurs na stypendya.** Dyrekcya Szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach ogłasza konkurs na dwa stypendya rządowe po 300 koron rocznie dla uczniów, mających zamiar kształcić się w wymienionym zakładzie.

Stypedya te nadane będą od roku szkolnego 1911/12 na lat 3, tj. na cały czas trwania nauki, pierwszeństwo zaś w uzyskaniu mają synowie majstrów uprawiających rzemiosło kowalskie, względnie ślusarskie, następnie kandydaci, którzy odbyli już pewną praktykę warstatową i uczęszczali do szkoły przemysłowej uzupełniającej.

Podania wnosić należy do dyrekcyi szkoły najpóźniej do 15 czerwca b. r.

— **Na budowę pomnika J. Słowackiego we Lwowie** złożyli w ostatnim czasie: dr. Antoni Prochaska jako pozostałość z funduszu przeznaczonego na odrestaurowanie pomnika K. Szajnochy 43 koron. Grono gimnazyum VIII we Lwowie 30 kor. 30 hal. Grono i uczniowie gimnazyum VII we Lwowie 430 kor. 64 hal. Potwierdzając odbiór tych kwot, poczuwa się Komitet do głębokiej wdzięczności w obec grona nauczycielskiego i młodzieży gimnazyum VII we Lwowie, którzy drobnemi składkami miesięcznemi złożyli tak znaczną kwotę w przeciągu kilkunastu miesięcy. Oby ten przykład znalazł jak najliczniejszych naśladowców wśród gron młodzieży innych zakładów naukowych w stolicy i na prowincyi.

Za Komitet: dr. J. Kallenbach, prezes, W. Biechoński, skarbnik, dr. W. Hahn, sekretarz.

— **Sprawy naftowe.** Otrzymujemy z Krajowego Związku producentów ropy następujący komunikat: W najbliższym czasie zamierza Krajowy Związek producentów ropy założyć własną tłocznię, rurociągi i zbiorniki na ropę w okolicach ropodajnych powiatów nadwórniańskiego, kałuskiego, bohorodczańskiego i dolińskiego, w szczególności zaś w Bitkowie, gdzie obecnie rozpoczął się żywy ruch wiertniczy. Ponieważ przemysłowcy naftowi, którzy jużto rozpoczęli, jużto zamierzają w okolicach tych rozpocząć wiercenia, pertraktują już obecnie o zawarcie umów co do tłoczenia ropy, przeto byłoby pożądanem, by przemysłowcy ci przed definitywnem związaniem się kontraktowem, porozumieli się z Krajowym Związkiem producentów ropy, który — mając wyłącznie interesy produkcyi na względzie — będzie w możności zapewnienia producentom jaknajwiększych korzyści.

— **Komitet wystawy prac uczniów rękodzielniczych** donosi, że w pawilonie wystawy prac uczniów otwarte są popołudniu pracownie w ruchu a mianowicie: pracownia stolarska, ślusarska, instalatorska, cukiernicza, perukarska i techniczno-dentystyczna.

W sobotę, dnia 20, przyznane zostaną nagrody dla uczniów za okazy wystawowe i dyplomy dla majstrów za szczególne starania około kształcenia uczniów.

W niedzielę, 21 b. m., zwołany został na godzinę 10 rano do pawilonu wystawowego wiec rękodzielniczo-przemysłowy w sprawie wychowania i kształcenia młodzieży rękodzielniczej.

We wiecu pożądany jest bardzo udział osób wszystkich stanów, celem wspólnego zastanowienia się nad środkami wychowawczymi dla młodzieży i zachęcania tejże do wstępowania do zawodów praktycznych.

W niedzielę, 28 b. m., nastąpi uroczyste zamknięcie wystawy, poczem odbędzie się festyn komitetu wystawy, na który przygotowano wiele niespodzianek.

Wstęp na wystawę wynosi 20 hal.

Młodzież szkół wydziałowych i średnich w grupach płaci po 10 hal., przyczem pewna część uboższej młodzieży może zwiedzać wystawę bezpłatnie.

— **Premiera w »Ulu«.** W najbliższy czwartek, t. j. 25 b. m., daje „Ul" swoją trzecią i ostatnią przed wakacyami premierę pełną nowości śpiewanych i aktualnych, zakończoną wesołym „Żywym dziennikiem", w którym prelegenci wystąpią w maskach lwowskich dziennikarzy, literatów i muzyków. Z dawnego programu zostaje tylko cieszący się tak wielkiem powodzeniem „Walc nocy".

Premiera idzie przez cztery dni z rzędu, t. j. czwartek, piątek, sobotę i niedzielę.

— **Maskarada wiosenna,** urządzona staraniem Towarzystwa dziennikarzy polskich na rzecz wdów i sierót po członkach Towarzystwa, odbędzie się w sobotę, dnia 10 czerwca we wspaniałym pałacu sportowym przy ulicy Zielonej. Początek o godzinie 9 wieczorem. —

---

krytykom obecnie już tak łatwo, bez jego wysiłków i pracy, wytykać błędy lub przeciwstawiać inne poglądy, to nie zapominajmy, jest tylko dowodem, jak obfitą w treść, jak bogatą w materyał, jak pobudzającą do myślenia za lub przeciw jest książka p. Antoniewicza.

Dlatego Komitet nie wahał się, pomimo pewnych usterek faktycznych, umieścić ją bardzo wysoko i przyznać jej wielkie znaczenie w szeregu prac nad współczesną sztuką polską.

Dzieło p. Struvego przemawia do mniejszej może liczby czytelników, jak niejedna z omówionych poprzednio książek. Ale ze stanowiska naukowego musi być ona uznana za zjawisko pierwszorzędne.

Pod skromniejszym tytułem, nie odzwierciadlającym całej treści, kryje się właściwie pierwsza próba przedstawienia historyi filozofii polskiej od w. XV. aż po czasy najnowsze. A próba to nie nowicyusza na tem polu, ale wytrawnego i rozważnego badacza, który lat kilkadziesiąt z spokojem iście filozoficznym zbierał materyał do swego dzieła i z przedmiotowością, rzadko zawodzącą, wyniki swych studyów przerabiał na obszerne i wyczerpujące przedstawienie. Ruch w kierunku badań filozoficznych zaczyna się w Polsce potężnie rozwijać. Książka p. Struvego jest jak gdyby bilansem produkcyi po rok 1910. W tym charakterze Komitet uznaje jej doniosłość i spodziewa się wielkich dla nauki polskiej korzyści z powodu jej ogłoszenia.

Prof. Tretiak zanadto jest znany w historyografii literatury polskiej. ażeby należało go dopiero szczegółowo oceniać. Wytrawny i zrównoważony pisarz, pilny badacz. z miłością przystępujący do przedmiotów, które opracowuje, nie mógł dać co innego, jak rzecz bardzo ciekawą, dobrą i ważną. Za długo pracuje na niwie historyi literatury, ażeby mu wystarczało pisarza, którym się zajmuje, wyrwać z otoczenia i przedstawić publiczności jako interesującą jednostkę. Dla p. Tretiaka osoba poety to tylko okazya, żeby namalować tło współczesne, wciągnąć jak najwięcej osób w opowiadanie i dać przez to obraz tej literatury, która tkwi w społeczeństwie, a której wybitnymi przedstawicielami są szczególniej uposażeni pisarze.

Monografia o Zaleskim nie obejmuje całego jego życia i całej działalności. Ale właśnie z powodu tego szerokiego ujęcia przedmiotu rzecz sama nic nie traci. Jest to książka, z której czytelnik się wiele uczy, a najwięcej skorzystać może, zwłasza pod względem techniki pisarskiej, ten, który zamyśla na tem samem polu pracować, co prof. Tretiak.

Po dokładnej rozwadze Komitet uchwalił z przytoczonych i wyjaśnionych powyżej względów przedstawić Walnemu Zgromadzeniu członków Akademii następujące wnioski:

1. Nagrodę im. Probusa Barczewskiego przyznaje się p. Antoniewiczowi za książkę o Grottgerze.

2. Nagrodę im. Wł. Spasowicza w połowie udziela się p Struvemu za książkę „Historya Logiki w Polsce", a w drugiej połowie p. Tretiakowi za monografię o Bohdanie Zaleskim.

II. Za dzieło malarskie.

Rok ubiegły, o ile z wystaw krakowskich sądzić było można, przedstawiał co do produkcyi dzieł malarstwa pewne podobieństwo z rokiem bezpośrednio poprzedzającym: wcale znaczną była ilość obrazów przeciętnie dobrych — wybitnych stosukowo niewiele.

Jako pomyślny objaw uważać należy to, że malarstwo nasze pejzażowe utrzymuje się na poziomie ku chlubie sztuki polskiej osiągniętym przed kilku laty. Przesunął się przed oczyma naszemi znaczny poczet dobrych krajobrazów, jak p. Stanisława Gałka małe widoki z Tatr i Krymu, p. Włodzimierza Kuglera widok z puszczy węgierskiej i konie „Podczas deszczu"; p. Teodora Grotta liczne utwory, w których na zaznaczenie zasługuje szukanie nowych dróg, traktowanie efektów światła i szeroki sposób malowania. P. Stanisław Podgórski zbiorową wystawą swoich widoków górskich, zwłaszcza z Tatr, złożył dowód, że dobrze odczuwa cechy polskiego krajobrazu i jest dzielnym kolorystą, umiejącym farbami subtelnie oddawać światło igrające w obłokach, mgłach i oparach, natomiast mniejszą wagę przykłada do rysunku. W „Widoku z Wawelu na Wisłę" p. Stefana Filipkiewicza podziwialiśmy wyborne schwycenie wrażenia mglistego dnia zimowego. P. Henryk Uziembło swoim „Kościołem w Rudawie" i „Wsią" w oświetleniu dnia jesiennego okazał się sumiennym, wytrwale naprzód kroczącym pejzażystą. Wpływ zaś nowożytnego malarstwa francuskiego odbił się korzystnie na wdzięcznych impresyach widokowych p. Ignacego Pieńkowskiego, między którenii wyróżniał się „Dworek".

Pośród artystów, uprawiających równocześnie kilka działów malarstwa, postęp niemały wykazał p. Alfons Karpiński, którego pejzaże ujmują prawdą i swobodną naturalnością, studya zaś portretowe zyskały w ostatnim czasie na śmiałości i pewności rysunku, w niektórych portretach graniczącej może z ostrością. Zaletami swemi przewyższał inne portret kobiecy, zakupiony do Muzeum narodowego. Wielką też sumiennością rysunku zalecały się utwory p. Eugeniusza Kazimirowskiego, który wystawiał portrety, pejzaże i studya kwiatowe.

Coraz wyraźniej rysuje się artystyczna indywidualność p. Vlastimila Hofmana; świadczyła o tem niemała liczba obrazów wystawionych w Krakowie, szczególnie zaś niepospolity portret p. H., zatytułowany: „Poeta" i zakupiona do Muzeum narodowego „Madonna", w której obok technicznej biegłości malarza uwydatniła się jego zdolność wyrażania głębokiego uczucia.

P. Juliana Fałata oryginalnie pojęty portret własny w świetle księżyca, tudzież szereg widoków z Beskidów, wykazały właściwości temperamentu artystycznego, z których twórca ich chlubnie jest znany i ceniony. Odznaczał się wśród nich zimowy widok ulicy z charakterystycznymi domkami w „Starym Żywcu". Podobnież do przykładania wysokiej skali do dzieł swoich przyzwyczaili nas: p. Teodor Axentowicz, który wystawił między innemi „Wiejską dziewczynę" i portret księcia Władysława Czartoryskiego, tudzież p. Wojciech Weiss, który wystąpił z pejzażami, aktami i t. d.; wreszcie p. Wojciech Kossak, którego poprawna i nader wdzięczna scena wojenna z powstania 1831 r., nazwana „Pułk 5-ty ułanów im. Zamoyskich", powszechnie się podobała. Mimo swoich wielkich zalet, wszystkie te utwory nie mogą być uważane za jakiś doniosły krok naprzód w zawodzie artystów o ustalonej sławie.

Z nowej strony dał się poznać talent p. Henryka Pautscha w wybornym „Portrecie poety" (Leopolda Staffa), w którym można dopatrzeć się jakby dalekiego powiewu szkoły lombardzkiej XV. w. — Własnemi znów drogami chodzi p. Kazimierz Sichulski. Usilną pracą udało mu się w znacznym stopniu przezwyciężyć dawniejszą surowość niemal brutalną — kolorystą był i jest niepospolitym. W ciągu r. 1910 złożył on dowody twórczości w różnych działach i kierunkach. Obok portretu dyr. Solskiego w roli Fryderyka W. zwracały uwagę kompozycye religijne — „Zwiastowanie" i „Tryptyk" — energicznie i oryginalnie pojęte. W kartonach do witrażów udało mu się wywołać silne efekty barwności, jakby pasami słuckimi natchnionej. Na wprost przeciwnem stanowisku stoi w świecie naszej sztuki panna Olga Boznańska, z swymi obrazami powiewnymi i subtelnymi, będącymi jakby odtworzeniem drgań eteru. Wystawiła ona kilka wybornych portretów, z których najlepszym był portret pani H.; żaden z nich jednak nie mógł być postawiony na równi z dziełem jej przed trzema laty odznaczonem nagrodą Barczewskiego. Również znaczeniem swem nie dorównały utworowi w przeszłym roku nagrodzonemu rysunki portretowe pana Józefa Mehoffera, w swoim rodzaju świetne, pełne właściwego zacięcia, jak wszystko, co wychodzi z pod ręki tego artysty. Wspomnieć tu wreszcie wypada niemałej wartości akwaforty p. Jana Rubczaka z motywów widokowych krakowskich i paryskich, tudzież p. Feliksa Jabłczyńskiego piękne akwaforty kolorowane; jedne i drugie ze względu na technikę reprodukcyjną nie odpowiadają wymaganiom konkursu Barczewskiego.

P. Jacek Malczewski wzbogacił wystawę krakowską całym szeregiem kompozycyj, wśród ktorych zwracały uwagę: „Chrystus i Samarytanka", „Slepy faun", „Prolog", „Jawnogrzesznica", „Podwieczorek" i portrety; najznakomitszemi były dwie jako *pendant* pojęte krajobrazowe kompozycye nazwane „Idź nad strumienie", a natchnione poezyą Słowackiego i poezyą tchnące, wykonaniem niezrównane. Przy całem wszakże mistrzowstwie techniki i głębokości pomysłów, produkcya przeszłoroczna tego artysty była tylko dalszym ciągiem tego, do czego on nas od lat wielu przyzwyczaił.

Faktem pewnej doniosłości stała się pod koniec roku zbiorowa wystawa około 50 obrazów p. Włodzimierza Tetmajera. Była ona dowodem podziwienia godnej pracowitości, ile że mieściła przeważnie utwory ukończone w r. 1910, a zarazem ciągłej dążności artysty ku wydoskonaleniu się. Jędrna, swojska nuta znakomicie schwycona, brzmiała we wszystkich dziełach tego wybitnego kolorysty, umiejącego odczuć barwny obraz wsi z okolic Krakowa, domostwa naszego ludu i malowniczego typu, jakim jest dziarski, a lubujący się w żywych kolorach Krakowiak. Jakkolwiek w tym zbiorze nie było jednego jakiegoś dzieła, któreby można uważać za najwyższy skoncentrowany wyraz tego, co nam p. Tetmajera talent dać może, to jednak całość wystawy dawała miarę niezwykłych zalet twórczości artysty, kilkanaście było utworów wybornych, a nad innymi górowały obserwacyą światła i perspektywy powietrznej, oraz efektownem wykonaniem: „Przodownica" i „Żniwo". Obok nich zwracał też uwagę portret znanego lekarza krakowskiego.

Uwzględniając więc przedewszystkiem te trzy ostatnie obrazy, Komitet z uwagi na całość wystawy zbiorowej, a zarazem mając na myśli wogóle działalność artystyczną p. Tetmajera, której ocenienie dotąd jeszcze w konkursach Barczewskiego nie znalazło swego wyrazu, postanowił obecnie za r. 1910 przedstawić Akademii Umiejętności wniosek przyznania nagrody z fundacyi ś. p. Barczewskiego p. Włodzimierzowi Tetmajerowi.

Wstęp na salę dla panów we frakach lub kostiumach. Loże parterowe na 6 osób po 50 koron, mezzaninowe na 6 osób po 40 koron; fotele w lożach dla obcych po 8 koron, fotele na balkonie po 6 koron. Wstęp na salę 6 koron, dla osób w maskach lub kostiumach 4 korony, dla oficerów 3 korony, dla akademików 2 korony. Komitet pracuje już od dłuższego czasu nad przygotowaniem zajmującego i obfitego programu. Zamówienia na loże przyjmuje od dziś członek wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich, p. Władysław Staniszewski, w redakcyi *Gazety Lwowskiej*, ul. Czarnieckiego l. 10 od godz. 9 rano do 3 po południu. Telefon 88.

— **Otwarcie »Wystawy trzech«** w pałacyku przy ul. Mochnackiego l. 42 odbędzie się jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 12 w południe. Wystawa obejmie obrazy W. Błockiego, J. Wodyńskiego, oraz rzeźby Z. Kurczyńskiego.

— **Wystawa wiosenna,** której otwarcie nastąpi w przyszły czwartek 25 b. m w salonach Tow. Przyj. sztuk pięknych, zapowiada się niezwykle okazale. *Clou* wystawy będą, poza dziełami wszystkich prawie artystów lwowskich, obrazy Malczewskiego, Fałata, Mehoffera, Wywiórskiego, oraz cała kolekcya jednego z najzdolniejszych młodszych artystów. Sale zostały odnowione, obecnie pracują komisye nad dekoracyą wnętrz i rozmieszczeniem obrazów i rzeźb.

Ilość dzieł wystawionych będzie wiele większa, niż na dotychczasowych wystawach dorocznych.

— **Upadłość.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza upadłość firm: Hersch Berger, kupiec w Kołomyi.

— **Polskie akad. stow. »Ognisko« w Gracu** obchodzi w dniach 4 i 5 czerwca uroczystości 25 letniego istnienia Stowarzyszenia i na tej drodze uprasza wszystkich swoich członków i założycieli i „Starej Strzechy" o łaskawy współudział.

— **Kongres prasy słowiańskiej w Białogrodzie.** W dniu 22 b. m. upływa ostateczny termin zgłoszeń udziału w Kongresie. Zgłoszenia przesyłać należy na ręce redaktora Jana Hejreta (Praga, *Narodni Politika*) taksę kongresową w kwocie 10 koron, na ręce red. Józefa Miszkowskiego *(Czeski Brod)*. Uczestnicy otrzymają zniżone karty jazdy statkiem na Dunaju z Wiednia do granicy serbskiej i dalej wolne od granicy do Belgradu, z powrotem zaś zniżone karty jazdy II kl. na pociąg pospieszny z Belgradu do Wiednia.

Legitymacyę kongresową i zniżenie otrzyma każdy uczestnik wprost z Pragi pod wskazanym przez siebie adresem.

Wszystkim wydawnictwom pism polskich przypominamy raz jeszcze zaproszenie Komitetu białogrodzkiego do wzięcia udziału w wystawie prasy słowiańskiej. W tym celu zechcą wysłać po 2 egzemplarze swych pism pod adresem Serbsko-Novinarsko-Udruženje, Belgrad, Serbia.

△ **Lekkomyślna piastunka.** Służąca Katarzyna Ciupka, bawiąc wczoraj 6 miesięczne niemowlę swego służbodawcy p. E. T. opuściła je na ziemię, a spostrzegłszy że dziecko uderzyło główką o podłogę, zbiegła ze służby. Wezwany lekarz stwierdził u dziecka silny wstrząs mózgu.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Zamarstynowskiej najechał wczoraj jakiś woźnica na 3 letniego Juliana Nestara, syna kupca i dotkliwie go potłukł. Pierwszej pomocy udzieliło dziecku pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Szofer z warstatu p. Stromengera, Franciszek Starzewski, jechał wczoraj automobilem nr. 842 ulicą Sieniawską. Gdy automobil w drodze zepsuł się, szofer przy pomocy robotników pchał go do pobliskiego warstatu mechanika. Po drodze jeden z chłopców, Maryan Haas wsadził tak nieostrożnie nogę prawą pod łańcuch, obracający tylne koło, iż odciął on mu wielki palec.

△ **Zgubiono:** czarny pulares z kilku koronami, kartą kolejową i znaczkami pocztowymi; kwotę 200 kor. banknotami.

△ **Znaleziono:** srebrną bransoletkę z wisiorkiem w kształcie serduszka; w ulicy Mickiewicza weksel na 200 kor.

△ **Wypadek na budowie.** Murarz Jan Stroszyn, zajęty przy odnawianiu jednej z realności przy ul. Opata Hofmana, upadł wczoraj z rusztowania i złamał prawą nogę. Stacya ratunkowa po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozła go do szpitala powszechnego.

△ **Pokąsany przez psa.** W ulicy Janowskiej rzucił się wczoraj jakiś pies na 9 letniego Andrzeja Chrząszcza i dotkliwie go pokąsał w prawe udo.

△ **Czyja własność.** Czarne ubranie marynarkowe w paski, które odebrano wczoraj dwom chłopcom, usiłującym je sprzedać w ulicy Starozakonnej, złożono w policyi.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj za zbrodnię rabunku Władysława Jasińskiego. W czasie rewizyi zarządzonej w jego mieszkaniu, znaleziono zegarek, zrabowany p. Ignacemu Sinkowi.

Do mieszkania p. A. Bilińskiego przy ul. Leona Sapiehy l. 17 włamał się wczoraj złodziej i skradł znaczną ilość garderoby i bielizny, łącznej wartości 500 kor.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: we Wrocławiu, Olga z Męcińskich Lachowiczowa, żona aptekarza i burmistrza w Jaworowie.

— **Echa zamordowania ś. p. Wincentyny Sienickiej.** Wczoraj odbyła się sekcya zwłok zamordowanej ś. p. Wincentyny Sienickiej. Sekcya wykazała, że zamordowana otrzymała siekierą trzy rany w głowę, zadane z tyłu, nadto jedną ranę ciężką, zadaną w ramię. Wszystkie trzy rany na głowie były śmiertelne. Następnie stwierdzono, że zbrodniarz pastwił się nad dogorywającą, albowiem zadał jej pięć ran sztyletem lub pilnikiem w bok, a jedną w brzuch. Policya zbiera poszlaki, które coraz bardziej obciążają rodzinę stróża, która mieszka przegrodzona tylko cienką ścianką od kuchni, w której zamordowano ś. p. Sienicką. Dalej stwierdzono, iż w chwili zamordowania Sienickiej rodzina stróża była w swem mieszkaniu. Następnie okazało się, że kartki nalepione na drzwiach z napisem: „wyjechałam na kilka dni" i „zabiłam ze złości osobistej" nalepione zostały już po dokonaniu zbrodni. Jest prawie wykluczone, aby morderca był tak zuchwały, by przyszedł na miejsce zbrodni, celem nalepienia kartek, tembardziej, że druga kartka z napisem „zabiłam ze złości osobistej" znajduje się po wewnętrznej stronie drzwi, a więc ten, kto nalepił tę kartkę, musiał otwierać mieszkanie.

Na miejscu zbrodni znaleziono szereg odcisków palców mordercy. Osobna komisya daktyloskopiczna bada te odciski, aby później porównać je z odciskami palców osób podejrzanych o dokonanie zbrodni.

Odbyła się również wizya lokalna, podczas której znaleziono w rozmaitych schowkach i szafach po kilkadziesiąt koron. Prawdopodobnie, jak słychać, ś. p. Sienicka miała bardzo dużo papierów wartościowych, których atoli nie można odszukać. Na fortepianie znaleziono trzy porzucone książeczki Kasy oszczędności na łączną sumę 10.000 koron.

Kronika zagraniczna.

* Z awiatyki. Lotnik Piotr Mari i porucznik Dupuy przedsięwzięli wczoraj w Reims wzlot. Nagle aparat wywrócił się skutkiem silnego wiatru, zapaliła się benzyna, poczem aparat spadł. Zwłoki Dupuyego są zwęglone, stan Mariego beznadziejny. Aparat spalił się.

* Proces o sfałszowanie testamentu ś. p. księcia Ogińskiego. W dalszym ciągu rozprawy o sfałszowanie testamentu ś. p. ks, Ogińskiego obaj Wonljarljarscy usiłują przedstawić się jako ofiary manipulacyj oszukańczych innych oskarżonych. Oskarżony adwokat Pilecki stwierdził, że młodszy Wonljarljarski mówił mu sam o testamencie ks. Ogińskiego i dawał mu w tej sprawie polecenie. Sądowi przedłożono projekt listu Wonljarljarskiego młodszego do społeczeństwa polskiego. W liście tym oświadcza, że czci i kocha naród polski, bo sam jest potomkiem starożytnego rodu polskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

(Gbr.) **Z teatru.** Poemat dramatyczny M. Maeterlincka p. t. „Aglawena i Selisetta" ukazał się wczoraj po raz pierwszy na deskach teatru lwowskiego i chociaż nie odniósł zwycięstwa nad naszą publicznością, chociaż jego wszystkie niezwykłe piękności nie mogły zajaśnieć prawdziwym blaskiem na scenie, to przecież zapisał się w pamięci obecnych, jako zjawisko niecodzienne. Jakżeż miła rola recenzenta, kiedy może nakreślić słowa szczerego i gorącego uznania dla dyrekcyi teatru — uznania bez zastrzeżeń dla sumiennych interpretatorów intencyi poety. Zachowując szczegóły do obszerniejszej oceny, podnieść należy w tej krótkiej notat e niezwykłą staranność reżyseryi, wielki pietyzm aktorów, którzy wszystko co najlepsze z swego talentu wydobyli, by stworzyć zespół znakomity. Panie: Gostyńska, Solska, Siemaszkowa i p. Adwentowicz grali doskonale; trwożnym ptakiem serdecznym i pełnym uroku była Selisetta p. Solskiej, pociągająca czarem wszechmożnej kobiecości, Aglawenę stworzyła p. Siemaszkowa. Przepyszny typ staruszki Meligrany dała p. Gostyńska, a wreszcie w doskonały ton trafił p. Adwentowicz w roli Meleandra. Spodziewać się należy, że poniedziałkowe przedstawienie poematu Maeterlincka wypełni również widownię teatralną, że znajdą się słuchacze, co zapragną przez chwil kilka upoić się czarem miłosnego hymnu.

Z muzyki. (IV. koncert gal. Towarzystwa muzycznego. — Produkcya szkół).

Nietylko „z wieku i urzędu", ale i dla faktycznej artystycznej wartości należy się koncertowi G. T. M. pierwszeństwo przed produkcyami szkół, choć te ostatnie miały programy obfitsze i przyniosły nam parę nowości. Program zaś koncertu G. T M. dał nam jedną tylko nowość, starą wprawdzie bardzo, ale przeważającą tuzin najświeższych nowości: kantatę Bacha „Ich hatte viel Bekümmerniss". Jestto kantata „na każdy czas", w odróżnieniu od innych, pisanych specyalnie na czas postu, adwentu, świąt i t. d. Szkoda, że właściwie nie poznaliśmy jej w całości, gdyż ustępy solowe odpadły z niewiadomego mi powodu, ale już same ustępy choralne dały nam obraz potęgi Bacha-wokalisty. Pod tym względem znamy go stanowczo za mało; po nieudałej próbie z „pasyą św. Mateusza" zniechęcono się doń, zrażono trudnościami polifonii choralnej, a to niesłusznie i ze szkodą tak dla chórów samych, jak i słuchaczy. To też cieszymy się, że w tym roku drugą już kantatę Bachowską (pierwszą śpiewała „Lutnia") usłyszeć nam dano a z czasem może chóry i publiczność przekonają się do tego praojca całej nowszej muzyki.

A potem... ta niespodzianka. Oczom i uszom wierzyć się nie chciało... Chór G. T. M... a więc jest jakiś chór?! A nawet śpiewa dość porządnie... Nie wchodźmy tak ściśle w to, jak go złożono, a cieszmy się tem, że go wogóle mamy...... „Ich hatte viel Bekümmerniss!"...... A przed Bachem Beethoven. Uwertura do tragedyi Collina „Koryolan" (op. 62) arcydzieło zwięzłości i przeprowadzenia motywicznego, oparte na dwóch motywach, uporu i zaciętości Koryolana (motyw główny) i błagalnych próśb jego rodziny o ocalenie Rzymu (motyw poboczny). Cały ten dramat, odbywający się w duszy Koryolana, walka między chęcią pomszczenia krzywdy osobistej, a miłością synowską, oddany został w krótkiej tej uwerturze z pewnością lepiej, niż w długiej tragedyi, do której ona została napisaną (w r. 1807), a nie została wykonaną w teatrze, lecz w koncercie w Augarten. Dyrektor Sołtys zamało może uwydatnił kontrast między tymi dwoma motywami, zwłaszcza motyw poboczny powinien był być traktowany znacznie cieplej; wszak to prośba błagalna. Całość jednak szła dobrze.

Jeszcze lepiej poszło wznowienie Karłowicza „Odwiecznych pieśni", zwłaszcza części drugiej, pieśni o miłości i śmierci. Bardzo dobrze się stało, żeśmy „odwieczne pieśni" znów usłyszeli, bo jestto dzieło, w które trzeba się wsłuchać, wmyśleć i po przez gęstą tkankę orkiestralną, nie zrażając się reminiscencyami z dzieł obcych dotrzeć do właściwej, oryginalnej myśli kompozytora, do tego świata marzeń filozoficzno-muzycznych, który Karłowicz sobie sam stworzył i w którym żył. Wieczna tęsknota, miłość, śmierć, wszechbyt, to abstrakty muzyczne, dla których określenia Karłowicz starał się wytworzyć własną mowę muzyczną. Że całkowicie do tego nie doszedł, że nie zdołał się uchronić od reminiscencyj z dzieł mistrzów, którzy abstrakty te muzycznie przed nim wypowiadali (IX. symfonia Beethovena, Parsifal, Lohengrin, Złoto Renu), to było winą tylko młodego jeszcze wieku.... dalsze dzieła Karłowicza wskazują, że był on na najlepszej drodze wytworzenia sobie odrębnego, sobie tylko właściwego stylu muzycznego i orkiestralnego i nie możemy pomyśleć nawet, do czegoby doszedł umysł ten tak dziwny, kontemplacyjny i głęboki, gdyby ta przeklęta lawina u stóp Kościelca nie była przerwała pasma dni jego. Zdaje mi się, że dyrektor Sołtys, jako umysł podobnie kontemplacyjny i w sobie zamknięty wżył się w dzieło Karłowicza wcale dobrze, a zarzuty, jakie rzecznicy Karłowicza wykonaniu dzieł jego pod Sołtysem stawiają, odnoszą się bardziej do technicznej strony wykonania.

Wieczór lwowskiego Liceum muzycznego (szkoła p. Wełeszczukowej) przyniósł nam dużo nowości, zwłaszcza swojskich, czego nigdy nie można dość chwalić. Świerzyńskiego „Fantazya" na fortepian z orkiestrą, utwory choralne Waltera i Sołtysa, koncert fortepianowy Sindinga, wszystko to nowości, które wartoby poznać, ale w wykonaniu lepszem. Chór szkolny, jakościowo i ilościowo bardzo słaby, nie odpowiedział w zupełności swemu zadaniu, a o orkiestrze 30 p. p., która towarzyszyła, można to samo powiedzieć. Wykolejenia orkiestry, fałsze, brak zestrojenia z fortepianem powodowały, że słuchacz siedział czasem, jak na torturach. Szkoda pracy solistów, p. Fluhrównej, p. Wełeszczuka, p. Janowskiej (koncert Paderewskiego cz. I.), skoro orkiestra nie jest z nimi, lecz przeciw nim.... W walce takiej solista musi być pobity, choćby miał siłę fizyczną, jak p. Fluhrówna, lub gromy we wzroku, jak p. Wełeszczuk. I dopóki zmuszeni będziemy posługiwać się orkiestrami wojskowemi, nigdy nie będzie lepiej.... zadanie właściwe tych orkiestr jest przecież tak dyametralnie różne od tego, czego się wymaga od orkiestry koncertowej, że trzeba chyba jakiegoś szczególnego kapelmistrza, któryby uważał sobie za punkt honoru ćwiczyć swych wojaków w innym kierunku, niż przepisuje „reglement", aby doprowadzić do wyników zadowalających.

Najlepiej wyszli ci, co nie mieli do czynienia z orkiestrą, a więc pna Ciechulska, która bardzo flegmatycznie, ale solidnie grała Stojowskiego i Różyckiego i śpiewacy p. Sirko i pni Stączkowa. Pierwszy ma głos ładny, nadwerężony tylko zdaje się nieuważaniem nań i niepielęgnowaniem go — druga zaczęła się chyba zapóźno uczyć, ale jak na pierwszy (?!) rok nauki wykazała rezultat bardzo piękny.

Z wykonanych nowości utwory choralne Sołtysa „Sielanki" i moje rondo krakowiakowe do słów E. Wasilewskiego są utworami bezpretensyonalnymi o łatwej, ludowej melodyce. Pretensyonalną zato mocno jest „fantazya" Świerzyńskiego, choć pretensyonalność ta w małej tylko części jest uzasadnioną — oryginalnych myśli w tej kompozycyi prawie nie ma, a cały part fortepianowy gubi się w nic nie mówiących pasażach i bombastycznych akordach o pospolitej harmonii. Bardzo pretensyonalnym jest także koncert des-dur Sindinga — piękność niektórych miejsc zawdzięcza on zaś nie Sindingowi, ale Wagnerowi, z którego mistrz Sinding całe ustępy sobie pożyczył. Tak tedy żadnej z tych nowości nie można uznać za jakieś stałe wzbogacenie dorobku muzycznego.

Program wieczoru Instytutu muzycznego zawierał natomiast same rzeczy znane i uznane: koncerty Chopina i Schumanna, fantazyę węgierską Liszta. Liszta grała pna Niementowska, Chopina pna Fischerówna, a właściwie powinno było być odwrotnie, gdyż pierwsza ma do Liszta siły zamało, druga do Chopina za dużo. Obie wykonawczynie miały jednak epizody bardzo szczęśliwe i ładne. Schumann pny Rifczesównej miał za mało odczucia romantyki, ale tego nie można przecież wymagać od prawowitej mieszkanki miasta tak mało romantycznego, jak Lwów. Wielkie postępy robi głos p. Lipanowicza — trzeba tylko zwrócić więcej uwagi na interpretacyę pieśni. Pna Zacharska to głos wielki; możnaby się tylko spierać o sposób atakowania tonów wyższych, brzmią one jak nienaturalnie forsowane i niektóre z nich nie są ładne. Program całego wieczoru, nie za długi i dobrze rozłożony (3 numery fortepianowe z orkiestrą, 2 wokalne) znalazł ogólne uznanie.

Na specyalną wzmiankę zasługuje orkiestra 95 p. p. pod kapelmistrzem Zesterem, która sprawowała się bez porównania lepiej, niż koleżanka jej z 30 p. p. na wieczorze Liceum.

E. Walter.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz ostatni w bieżącym sezonie. „Faust", opera w 5 aktach K. Gounoda; gościnny występ Adama Didura, Heleny Moyseowiczowej i Augusta Dianniego.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, „Gaj święty", satyra sceniczna w 3 aktach R. de Flers i G. Caillaveta.

W niedzielę, o godzinie 7·30 wieczorem, po raz trzeci, „Sprzedana narzeczona", opera komiczna w 3 aktach Fr. Smetany; gościnny występ Adama Didura i Ireny Bohuss.

W poniedziałek, po raz drugi, „Aglawena i Selisetta", poemat dramatyczny w 5 aktach M. Maeterlincka; gościnny występ Ireny Solskiej.

We wtorek, po raz pierwszy, (wznowienie), „Wolny strzelec", opera romantyczna w 3 aktach (5 odsłonach) K. M. Webera; gościnny występ Adama Didura, Ireny Bohuss i Augusta Dianniego.

Repertuar »Teatru Nowego«.

W sobotę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Odgrzewana miłość".

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, „Dom waryatów".

W niedzielę, o godz. 7·30 wieczorem, „Odgrzewana miłość".

W poniedziałek, o godz. 7·30 wieczorem, „Odgrzewana miłość".

We wtorek, o godz. 7·30 wieczorem, „Ciotka Karola".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 21 maja, po południu, „Kordyan", poemat dramatyczny J. Słowackiego. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 21 maja, wieczorem, „Kupiec wenecki", komedya w 5 aktach W. Szekspira. Gościnny występ p. K. Kamińskiego.

Poradnik
dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Zupa kalafiorowa. Polędwica wołowa z rusztu. Szpinak i nowe kartofle. Kruchy placek z marmoladą. (Mięsa 1 klg.).

Poniedziałek: Rosół z kluseczkami wątrobianemi. Sztuka mięsa z sosem koperkowym. Pierogi z serem i kartoflami. (Mięso $^3/_4$ klg.).

Wtorek: Mostek cielęcy nadziewany. Sałata ze śmietaną. Sago prażone z winem czerwonem. (Mostku 1 klg.).

Środa: Barszcz burakowy na kostkach „Maggi", z kaszką krakowską. Kotlety wołowe siekane, marchewka. Ptysie z sokiem. (Mięsa na siekanie $^1/_2$ klg.).

Czwartek: Zupa szczawiowa. Kruszka cielęce smażone w cieście. Purée z kartofli. Legumina grysikowa. (Kruszka 1 sztuka).

Piątek: Zupa rakowa. Jajka faszerowane. Ryż z bitą kwaśną śmietaną. (Jaj po 2 na osobę).

Sobota: Zupa jarzynowa. Cynadry wo-

łowe albo wieprzowe na kwaśno. Kartofle ze słoniną wędzoną. Kaszka puchowa z sosem śmietankowym. (Cynadry wieprzowe 6 sztuk, wołowe 2 sztuki).

Przepisy:

Kruszka cielęca w cieście smażone. Kruszka zupełnie miękko ugotować z jarzynami, odcedzić i zostawić na sicie do dokładnego osączenia, poczem pokrajać na części. Zrobić ciasto jak na nóżki cielęce, 3 żółtka, łyżka mąki, trochę śmietanki a jeszcze lepiej śmietany. Białka ubić na pianę, wymięszać całe ciasto i w nim maczać kruszka, osypać bułką i na gorącym smalcu smażyć. Układając na półmisku przekładać plasterkami cytryny.

Akademia Umiejętności.

Kraków, 20 maja.

Dzisiaj w południe odbyło się doroczne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności. Na estradzie w zastępstwie Najd. Arcyksięcia Protektora zajął miejsce Prezes Stanisław hr. Tarnowski; obok niego generalny sekretarz prof. dr. Bolesław Ulanowski i tegoroczny prelegent prof. dr. Maryan Smoluchowski ze Lwowa. Około trybuny zasiedli akademicy; naprzeciw w pierwszym rzędzie krzeseł wybitni goście, dalej publiczność, wśród niej wiele pań.

Posiedzenie zagaił Prezes Stanisław hr. Tarnowski przemową, podnoszącą prace instytucyi w ubiegłym roku i zamierzone, już podjęte rozszerzenie gmachu, poczem zabrał głos generalny sekretarz prof. dr. Bolesław Ulanowski i złożył sprawozdanie z czynności Akademii w roku ubiegłym. Na wstępie poświęcił żałobne wspomnienie zmarłym członkom Akademii: Feliksowi Kreutzowi, Giovanni'emu Schiaparelli'emu, Stanisławowi Kostaneckiemu, Juliuszowi Wilhelmowi Brühlowi, Władysławowi Gosiewskiemu, Maryanowi Sokołowskiemu. Dalej powołał się na drukowane sprawozdanie o pracach naukowych, dokonanych w ubiegłym roku w łonie Akademii; na końcu sprawozdania znajduje się bibliografia wydawnictw Akademii. Najważniejszą obecnie sprawą jest podjęte rozszerzenie gmachu; stosunki finansowe rozwijają się normalnie, a dochody z rozsprzedaży wydawnictw i z tytułu odsetek interkalarnych stale się zwiększają i stanowią już dzisiaj poważną kwotę w budżecie; stałem dążeniem zarządu jest, ażeby zwiększyć, o ile możności, najprędzej fundusz żelazny. Mowca wyliczył szczegółowo uzyskane w zeszłym roku dary i ofiary: od Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego 10.000 koron na pomnożenie funduszu Encyklopedyi Polskiej; od ks. Eugeniusza Lubomirskiego 40.000 kor. na wykłady z zakresu Litewszczyzny w Uniwersytecie Jagiellońskim (z okazyi obchodu Grunwaldzkiego); od ks. Maryi z hr. Zamoyskich Lubomirskiej 30.000 koron na ten sam cel; od ś. p. dr. Władysława Kretkowskiego 400.000 koron na wykłady z zakresu czystej matematyki; od ś. p. Wilczkowskiego legat 1000 rubli do funduszu żelaznego.

Rozwój naukowy wydziałów i komisyj akademickich — mówił dalej generalny sekretarz — postępuje prawidłowo i nieustannie; wydawnictwo źródeł porozbiorowych ma przygotowany cały szereg pierwszorzędnej wagi publikacyj. Ukażą się niebawem „Pamiętniki i korespondencye ks. Adama Czartoryskiego", materyały do rządów margrabiego Wielopolskiego, relacye rezydentów francuskich w Warszawie z epoki Księstwa Warszawskiego. W porozumieniu z gminą m. Krakowa ogłoszone będą w roku 1915 „Pomniki prawa publicznego Rzpltej krakowskiej z lat 1815—1819". Serya podręczników przyrodniczych rozwija się niezwykle dobrze; popyt za nimi wskazuje, że odpowiadają istotnie odczuwanej potrzebie. W badaniach egiptologicznych, zorganizowanych w roku 1910 na 1911, brał przez cały czas udział prof. Bieńkowski, obok kierownika, wyznaczonego przez Akademię wiedeńską. W roku bieżącym w tym samym charakterze występować będzie prof. Hadaczek ze Lwowa. Prace przygotowawcze do wydawnictwa greckich Ojców Kościoła posuwają się szybko naprzód. Komisya literacka i komitet wydawnictwa Biblioteki pisarzów polskich działały w ubiegłym roku energicznie. W najbliższym czasie ukażą się trzy tomy prac ekspedycyi naukowej w Rzymie. Stacya naukowa i Biblioteka polska w Paryżu rozwijają się stale w sposób niespodziewany. Uchwalono wprowadzić w życie nową komisyę filozoficzną i podjęto badania nad historyą polskiej muzyki.

Ilekroć — kończył mowca — zjawia się grono chętnych i uzdolnionych do pracy badaczów, Akademia z największą gorliwością śledzi ich usiłowania i pomaga im do zorganizowania się dla tem lepszego prowadzenia badań. Na tej drodze kroczyć należy do postępu, polegającego nie na chwilowych efektach, ale na konsekwentnej pracy, reprezentowanej przez należycie przygotowanych i w przedmiocie zamiłowanych współpracowników. Akademia z pewnością, nigdy kierunku tego nie opuści. (Oklaski).

Z kolei prof. dr. Maryan Smoluchowski wygłosił oklaskami przyjęty wykład p. t.: „Ewolucya teoryi atomistycznej".

Wreszcie gen. sekretarz prof. dr. Ulanowski ogłosił nazwiska nowych członków i przyznane nagrody. Na wydziale filologicznym członkiem-korespondentem mianowany dr. Kazimierz Nitsch, prof. filologii słowiańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Na wydziale historyczno-filozoficznym członkiem czynnym krajowym dr. Stanisław Krzyżanowski, prof. historyi na Uniw. Jagiellońskim. Członkami-korespondentami: dr. Karol Kadlec, prof. Uniw. czeskiego w Pradze i dr. Kazimierz Twardowski, prof. filozofii na Uniwersytecie we Lwowie.

Najwyższem postanowieniem z dnia 15 kwietnia b. r. Najj. Pan zatwierdził wybory, dokonane d. 23 maja 1910 r. następujących członków zagranicznych: na wydziale filologicznym jako członków czynnych zagranicznych: Aleksieja Aleksandrowicza Szachmatowa, profesora języka rossyjskiego na Uniwersytecie w Petersburgu; dr. Ulrycha Wilamowitz-Moelendorfa, profesora filologii klasycznej na Uniwersytecie w Berlinie; jako członka-korespondenta: Antoniego Meilleta, prof. językoznawstwa porównawczego w College de France w Paryżu. Na wydziale matematyczno-przyrodniczym: członkiem czynnym zagranicznym: Jacquesa Loeba, prof. biologii w Instytucie Rockfellera w Nowym Jorku.

Nagrody otrzymali: z fundacyi Barczewskiego za pracę historyczną prof. Jan Bołoz Antoniewicz ze Lwowa za pracę „Grottger" (2250 kor.); za dzieło malarskie p. Włodzimierz Tetmajer (2250 kor.). Z fundacyi Włodzimierza Spasowicza p. Henryk Struve za dzieło „Historya Logiki jako teoryi poznania w Polsce" (1500 kor.) i p. Józef Tretiak za monografię o Bohdanie Zaleskim (1500 kor.). Nagrodę z fundacyi imienia Mikołaja Reya 4000 kor., oraz medal złoty otrzymał Henryk Sienkiewicz za 8-me wydanie powieści „Ogniem i mieczem" i całą działalność literacką; nagrodę dr. Jonatana Warschauera 2000 kor. prof. dr. Leon Popielski ze Lwowa za pracę z zakresu fizyologii i patologii; nagrodę z fundacyi Simona 900 kor. prof. dr. Wacław Sierpiński ze Lwowa za ogół prac z czystej matematyki, ogłoszonych po polsku w r. 1909 i 1910.

*

Kraków, 20 maja. W dzisiejszem uroczystem posiedzeniu Akademii Umiejętności wzięli udział Ich Eksc.: P. Minister Wacław Zaleski i P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, dalej prezydent miasta dr. Leo i inni naczelnicy władz. Obecni byli z pośród przybyłych następujący członkowie Akademii: Abraham, Aszkenazy, Balzer, Finkel, Franke, Hadaczek, Kallenbach, hr. Piniński, Puzyna, Smolka, Wojciechowski.

Kraków, 20 maja. W posiedzeniu Akademii wzięli także udział: radca Dworu Jarosław Goll, członek czynny Akademii, profesor historyi na Uniwersytecie w Pradze; JE. Kazimierz Chłędowski z Wiednia, Samuel Dickstein z Warszawy.

JE. ks. Arcybiskup Bilczewski nadesłał telegram: „Biorę serdeczny udział w dzisiejszym święcie Akademii i przesyłam „Szczęść Boże" w pracy".

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 20 maja.

(Sześćdziesiąty dziewiąty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, prezydent Obertyński, otworzył o godzinie 9·40 przed południem, nie jawili się podsądni Teodozy Stawnyczyj, Iwan Hynyłewicz i Doktorjuk.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaoczności.

Wchodzi na salę

św. ks. Hilary Pańkowski,

lat 43, rel. gr. kat., rektor gr. kat. seminaryum duchownego.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Ksiądz rektor powołany jest na stwierdzenie okoliczności, jakie są zwyczaje w seminaryum, gdy alumni chcą wyjść z gmachu seminaryjnego?

Sw.: Alumni mają w zasadzie chodzić w rewerendach. Otrzymują jednak zezwolenie czasem na wyjście w ubraniu cywilnem. — O zezwolenie na wyjście musi alumn prosić rektora lub prefekta. Otrzymuje wtedy taki alumn karteczkę, którą przy wyjściu z gmachu seminaryjnego musi oddać oddźwiernemu. Bez takiej kartki oddźwierny nikogo z gmachu nie wypuści.

Przew.: Czy alumn powracając z miasta, musi się zgłaszać u rektora lub prefekta?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy mógłby alumn być przez całą noc nieobecny w seminaryum?

Sw.: To się jeszcze nigdy nie zdarzyło. Muszę tutaj dodać, że p. Szyszkewycz w dniu 1 lipca 1910 otrzymał zezwolenie na wydalenie się z gmachu seminaryjnego. Widziałem go nawet, jak wychodził z gmachu seminaryjnego w ubraniu cywilnem. P. Szyszkewycz często wychodził w ubraniu cywilnem na miasto, gdyż rektorat wiedział o tem, że p. Szyszkewycz chodzi do drukarni robić korektę z dzieła jednego z księży ruskich.

Obr. dr. Starosolski postawił następnie wniosek, aby trybunał przesłuchał świadka na okoliczność, że rektorat gr. kat. seminaryum duchownego w marcu 1907 nie puszczał alumnów na Uniwersytet z powodu t. zw. „czyszczenia Uniwersytetu", oraz na okoliczność, że w marcu 1910 insultowano alumnów ruskich ze strony polskiej i że ci alumni z powodu tego żalili się przed swą władzą seminaryjną.

Prok. Państwa sprzeciwił się temu wnioskowi, jako dla sprawy obojętnemu.

Trybunał po naradzie uchwalił wnioskowi obrony odmówić.

Osk. Ochrymowicz postawił następnie wniosek, aby trybunał przesłuchał świadka na okoliczność, czy w maju 1910 podczas blokady bywał na Uniwersytecie i jakie poczynił wtedy spostrzeżenia.

Prok. Państwa sprzeciwił się temu wnioskowi, gdyż kwestya ta została już dostatecznie wyjaśniona.

Trybunał po naradzie odmówił wnioskowi osk. Ochrymowicza z przyczyny, przytoczonej przez prokuratora Państwa.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania dalszego

św. ks. Dmytra Jaremy,

32 lat, rel. gr. kat., wicerektora gr. kat. seminaryum duchownego.

Świadek ten po zaprzysiężeniu zeznał, iż w zasadzie wolno alumnom wychodzić z gmachu seminaryjnego na miasto w rewerendach, wyjątkowo tylko i to z ważnych przyczyn w stroju cywilnym.

Osk. Kruk i Jaworski zgłaszają się u przewodniczącego z prośbą o zezwolenie na wydalenie się z sali sądowej.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaoczności.

Następnie zeznawał

św. Omelan Rewiuk,

lat 24, rel. gr. kat., słuchacz praw.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia świadka, zabrał głos prokurator Państwa i sprzeciwił się zaprzysiężeniu na podstawie § 170 l. 1 proc. karn., gdyż świadek w czasie zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910 był po stronie ekscedentów i nie jest wolny od podejrzenia, iż brał także czynny udział w karygodnych zajściach.

Obr. dr. Hołubowicz sprzeciwił się wnioskowi prok. Państwa, gdyż świadek mógł znaleźć się tam przypadkowo, podobnie jak świadkami zajścia byli akademicy polscy.

Trybunał po naradzie uchwalił świadka zaprzysiądz, gdyż wynik dotychczas przeprowadzonej rozprawy nie wykazał, by świadek brał czynny udział w karygodnych zajściach.

Prok. Państwa zastrzegł sobie od uchwały trybunału ewentualne zażalenie nieważności.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy widział pan p. Ochrymowicza strzelającego?

Sw.: Tak.... Szedłem właśnie z kurytarza głównego ku kurytarzowi bocznemu. Wtedy to spostrzegłem p. Ochrymowicza, stojącego w kurytarzu bocznym, bliżej jednak kurytarza głównego i zwróconego twarzą w stronę kurytarza głównego. P. Ochrymowicz miał rękę wyciągniętą w górę i, o ile mi się zdaje, dwa razy wystrzelił z rewolweru. Od tych strzałów posypał się na mnie tynk z sufitu.

Przew.: Jak p. Ochrymowicz miał wyciągniętą rękę?

Sw.: Skośnie w górę.

Przew.: Czy wie pan, zkąd p. Ochrymowicz miał rewolwer?

Sw.: Nie wiem.

Prok.: W jakim momencie zajść strzelał p. Ochrymowicz?

Sw.: Szedłem właśnie od ś. p. Kocki, który ranny leżał na kurytarzu.

Prok.: Czy po strzale p. Ochrymowicza słyszał pan dalsze strzały?

Sw.: Zdaje mi się, że już nie było dalszych strzałów. Słyszałem tylko inne strzały równocześnie ze strzałami p. Ochrymowicza.

Prok.: Czy widział pan, aby p. Ochrymowicz odbierał od kogo rewolwer?

Sw.: Nie.... Widziałem tylko, jak Włodzimierz Lewicki trzymał Ochrymowicza za rękę.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan może, jak Ochrymowicz wyciągał rewolwer z kieszeni?

Sw.: Nie....

Obr. dr. Hołubowicz zabrawszy z kolei głos, postawił wniosek, aby świadka przesłuchać nadto na całe zajścia w Uniwersytecie, oraz na okoliczność, że strzelano także z polskiej strony i że z tej strony padły pierwsze strzały.

Prok. Państwa pozostawił wniosek ocenieniu trybunału. Na wypadek tylko, gdyby trybunał przychylił się do wniosku obrony, domagał się prok. Państwa, by świadek przesłuchany został także na wszystkie okoliczności, odnoszące się do jego osoby, a mianowicie co do jego udziału w wiecu na Uniwersytecie i w „Sokole", tudzież na wszystkie okoliczności, poprzedzające dzień 1 lipca 1910.

Obr. dr. Hołubowicz zgodził się z dodatkowym wnioskiem prok. Państwa.

Trybunał po naradzie uchwalił świadka przesłuchać na okoliczności, przedstawione przez obronę, gdyż mogą one przyczynić się do wyjaśnienia sprawy.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole"?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy wiedział pan o tym wiecu?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy wiedział pan o tem, że wiec zwoływał komitet?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy wie pan, kto do tego komitetu należał?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z domu?

Sw.: O godzinie 7 rano. Poszedłem do jednego ze znajomych, zamieszkałego przy ulicy Mochnackiego, aby go się zapytać, kiedy sprowadzi się do mieszkania akademika Palija na moje miejsce. Będąc u tego znajomego, dowiedziałem się, że za drzwiami znajduje się strażnica policyjna. Słyszałem wtedy, jak jeden policyant objaśniał drugiego, jak obchodzi się z karabinem. Słyszałem również, jak zapewne komisarz policyi wydawał polecenie, by nie dopuszczono akademików gromadnie idących na Uniwersytet. Wyszedłszy od znajomego, spotkałem się z kolegami, powracającymi z wiecu w „Sokole". Od nich dowiedziałem się, że wiec został przeniesiony na Uniwersytet. Udałem się jeszcze na śniadanie, a około godziny 7·45 rano przyszedłem na Uniwersytet.

Przew.: Co było na wiecu?

Sw.: Na wiecu przemawiał Zaliźniak.

Przew.: Czy przypomina pan sobie coś z jego przemowy?

Sw.: Nie, gdyż wyszedłem zaraz z sali III.

Przew.: Dokąd pan się udał?

Sw.: Na kurytarz boczny.

Przew.: Co pan tam robił?

Sw.: Spacerowałem po kurytarzu bocznym i głównym. Widziałem następnie jak 30—40 akademików budowało barykadę. Wkrótce wyszli z sali III. akademicy ruscy ze śpiewem na ustach. Stałem wtedy już koło barykady. Widziałem następnie na barykadzie dyr. Jordana, jak coś mówił do zbliżających się akademików ruskich. Wyskakiwałem na barykadę, chcąc ją przejść. Stojąc na barykadzie chciałem wyrwać jednemu z akademików ruskich laskę, aby mieć coś dla obrony, gdyż ze strony polskiej z po za barykady zaczęto rzucać na nas polana. Otrzymawszy jednak uderzenie polanem w bok zeskoczyłem z barykady i udałem się w głąb kurytarza głównego, aby poszukać polan. Gdy stanąłem koło skrytki, gdzie już było kilku akademików ruskich, jakiś akademik-Żyd nie chciał nam skrytki tej pozwolić otworzyć. Na to jeden z akademików ruskich odezwał się do owego akademika-Żyda: „Zabyraj sia, ne prowokuj!". Polan w skrytce nie było, tylko kosz na drzewo, którym rzuciłem w stronę, zkąd na nas padały polana. Ktoś kosz ten później odrzucił. W tej chwili usłyszałem strzały przed sobą przy końcu kurytarza głównego.

Przew.: Czy widział pan strzelających?

Sw.: Nie... Widziałem tylko dym koło drzwi wahadłowych.

Przew.: Ile słyszał pan z początku strzałów?

Sw.: Dwa... Na odgłos tych strzałów akademicy ruscy zaczęli uciekać. Ja schowałem się we framugę okna. Tutaj stojąc, słyszałem dalsze strzały.

Przew.: Zkąd huk tych strzałów pana dochodził?

Sw.: Zdawało mi się, że to była już obustronna strzelanina.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Po tych strzałach nagle nastała cisza. Przedemną koło barykady nie było nikogo. Po chwili akademicy ruscy zaczęli znowu iść naprzód. Wtedy padły znowu dalsze strzały.

Na odgłos tych strzałów zaczęli akademicy ruscy znowu uciekać. Razem z nimi uciekałem także i ja. Zaledwie zrobiłem 5 kroków zobaczyłem Kocke. Kocko leżał za drzwiami, prowadzącemi do miejsca ustępowego. Leżał głową bliżej ściany.

Przew.: W którą stronę zwrócony był Kocko głową?

Sw.: W stronę kurytarza bocznego. Zdawało mi się, że Kocko w tej chwili upadł.

Przew.: Czy był kto koło niego?

Sw.: Byli koledzy.

Przew.: Co oni robili?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Dlaczego powiada pan, że Kocko w tej chwili upadł?

Sw.: Kocko ruszał nogą, i przechylił głowę na lewo. Rana jeszcze nie krwawiła. Później zobaczyłem na czole Kocki kilka kropli krwi, a niebawem zaczęła krew tryskać fontanną. Odchodząc od Kocki, zobaczyłem strzelającego Ochrymowicza. Następnie powróciłem znowu do Kocki.

Przew.: Czy strzały padały wtedy jeszcze dalej?

Sw.: Nie przypominam sobie tego. Zdaje mi się jednak, że już strzałów nie słyszałem. Widziałem następnie, jak wnoszono Kockę na ganek, prowadzący do miejsca ustępowego.

Przew.: Jak Kockę tam wnoszono?

Sw.: Nogami naprzód.

Przew.: Czy widział pan, jak go tam położono? Czy obracano Kockę?

Sw.: Nie... Głową zwrócony był Kocko do drzwi kurytarza głównego.

Przew.: Czy był pan na ganku, prowadzącym do miejsca ustępowego?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy długo pan tam się zatrzymał?

Sw: Dość długo. Gdy wyszedłem była już policya w bocznym kurytarzu. Poszedłem wobec tego popatrzyć się, co policya robi.

Przew.: Czy był pan przesłuchany na Uniwersytecie?

Sw.: Nie chciałem zeznawać, gdyż nie wiedziałem, czy jestem przesłuchiwany jako świadek, czy też jako oskarżony. Z Uniwersytetu wyszedłem dopiero o godz. 1 w nocy.

Prok.: Czy wie pan o tem, że Kocko należał do komitetu? Może pan dowiedział się o tem później?

Sw.: Nie dowiadywałem się o tem, to było dla mnie mało ważne.

Prok.: Powiedział pan, że poszedłeś na wiec... Dlaczego pan z wiecu wyszedł?

Sw.: Myślałem, że tam będzie coś nadzwyczajnego, widząc takie przygotowania ze strony policyi. Tymczasem mówiono o znanej mi sprawie.

Prok.: Dlaczego pan nie wyszedł z Uniwersytetu?

Sw.: Nie zdaję sobie z tego sprawy.

Prok.: Czy mieli akademicy ruscy laski?

Sw.: Tak...

Prok.: Czy takie grube koły, jakie tutaj są w sądzie?

Sw.: Takich nie widziałem.

Prok.: Czy widział pan broń u kogo?

Sw.: Nie.

Prok: Czy oprócz p. Ochrymowicza widział pan kogo strzelającego po stronie ruskiej?

Sw.: Nie.

Następnie zadawali jeszcze świadkowi pytania obrońcy dr. Ochrymowicz, dr. Starosolski, dr. Hołubowicz i dr. Ewyn, oraz osk. Ochrymowicz.

Wchodzi na salę

św. Ołeksa Bordun,

lat 24, rel. gr. kat., słuchacz II. r. praw.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia świadka zabrał głos prokurator Państwa i sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka z tych samych powodów, które przytoczył przy uzasadnieniu swego wniosku o niezaprzysiężenie świadka poprzedniego.

Obr. dr. Hołubowicz sprzeciwił się wnioskowi prok. Państwa również z tych samych powodów, jakie przytoczył poprzednio.

Trybunał po naradzie uchwalił świadka zaprzysiądz, gdyż dotychczasowa rozprawa nie dała podstawy do przypuszczenia, by świadek brał czynny udział w zajściach na Uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910.

Prok. Państwa zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy widział pan p. Ochrymowicza dnia 1 lipca 1910?

Sw.: Widziałem go stojącego w kurytarzu bocznym bliżej sali III., jak odbierał jakiemuś akademikowi rewolwer z ręki.

Przew.: Jak trzymał ów akademik rękę?

Sw.: Miał wyciągniętą wtedy rękę w kierunku poziomym.

Przew.: Gdzie pan stał wtedy?

Sw.: Po lewej stronie p. Ochrymowicza bliżej kurytarza głównego.

Przew.: Co zrobił p. Ochrymowicz, wyrwawszy owemu akademikowi rewolwer?

Sw.: Ochrymowicz strzelił dwa lub trzy razy.

Przew.: W którą stronę strzelał p. Ochrymowicz?

Sw.: Skośnie w górę...

Obr. dr. Hołubowicz wniósł o przesłuchanie świadka, podobnie jak świadka poprzedniego, na temat zajść na Uniwersytecie.

Prok. Państwa pozostawił decyzyę co do tego wniosku ocenieniu trybunału.

Trybunał po naradzie uchwalił przychylić się do wniosku obrony.

Przew.: Po co przyszedł pan na Uniwersytet?

Sw.: Przyszedłem po frekwentacyę.

Przew.: Czy wiedział pan o tem, że wiec ma odbyć się w „Sokole“?

Sw.: Tak...

Przew.: Zkąd pan o tem się dowiedział?

Sw.: Mówiono o tem powszechnie wśród akademików ruskich.

Przew.: Czy wie pan o tem, że wiec ten zwoływał komitet?

Sw.: Nic o tem nie wiem.

Przew.: O której godzinie przyszedł pan na Uniwersytet?

Sw.: Około godziny 8 rano.

Przew.: Co pan zauważył u akademików ruskich? Czy mieli grube laski?

Sw.: Widziałem tylko zwykłe laski.

Przew.: Czy był pan na wiecu w sali III.?

Sw.: Nie... Spacerowałem z medykiem Schenkerem po kurytarzu głównym i bocznym. Widziałem, jak 15 akademików wyciągało z sali I. ławki. Jeden z akademików chciał ławki te przeleźć, ale go nie puszczono, wołając do niego: „Pójdziesz ty, hajdamako“. Niebawem weszli w kurytarz główny akademicy ruscy.

Przew.: Czy gdy budowano barykadę, był kto z akademików ruskich w kurytarzu głównym?

Sw.: Tak.... Kilku spacerowało w kurytarzu głównym.

Przew.: Co pan widział jeszcze?

Sw.: Gdy akademicy ruscy przyszli do barykady, zaczęli bić laskami o ławki i wołać: „Procz, usunuty“.

Przew.: Czy widział pan wtedy na barykadzie pana Jordana?

Sw.: Nie....

Przew.: Co nastąpiło potem?

Sw.: Z polskiej strony zaczęto rzucać polana.

Przew. Kto rzucał polana?

Sw.: Akademicy polscy i woźni w uniformach.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Wkrótce padły strzały. Huk tych strzałów doszedł mnie z przodu od końca kurytarza głównego.

Przew.: Czy widział pan dym i błysk?

Sw.: Nie....

Przew.: Co pan wtedy zrobił?

Sw.: Zacząłem wraz z innymi uciekać i doszedłem do sali II. Odwróciwszy się, widziałem latające polana. Po chwili, gdy nastała cisza, akademicy ruscy zaczęli znowu iść naprzód. Wtedy posypały się dalsze strzały. Nagle zobaczyłem, jak upadł Kocko. Upadał na wznak.

Przew.: Gdzie pan wtedy stał?

Sw.: Koło sali II.

Przew.: Czy Kocko upadł na ścianę, czy wprost na ziemię?

Sw.: Na ziemię. Widziałem, jak zaraz po jego upadku na ziemię trysnęła z rany na czole Kocki fontanna krwi.

Przew.: Co pan potem zrobił?

Sw.: Upadek Kocki wywarł na mnie przykre wrażenie, dlatego odszedłem w kurytarz boczny. Idąc tam, widziałem strzelającego Ochrymowicza.

Przew.: Czy po upadku Kocki słyszał pan dalsze strzały?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy strzały p. Ochrymowicza były ostatnie?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy widział pan kiedy weszła na Uniwersytet policya?

Sw.: Policya weszła na Uniwersytet w minutę, lub w dwie minuty po strzałach p. Ochrymowicza.

Przew. Czy był pan przesłuchiwany na Uniwersytecie?

Sw.: Nie... Pan sędzia powiedział mi, że mogę nie zeznawać.

Przew.: Czy to był pan radca Rybicki?

Sw.: Przesłuchiwał mnie drugi jakiś pan sędzia.

Przew.: O której godzinie wyszedł pan z Uniwersytetu?

Sw.: O godzinie 11 wieczorem.

Wchodzi na salę

św. Eugeniusz Konowalec,

lat 21, rel. gr. kat., słuchacz II. roku praw.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia świadka, zabrał głos prok. Państwa i sprzeciwił się zaprzysiężeniu na podstawie § 170 l. 1 proc. karn., gdyż według zapisku sędziego śledczego świadek ten był na Uniwersytecie internowany i przesłuchiwany jako podsądny.

Obr. dr. Hołubowicz sprzeciwił się wnioskowi prok. Państwa.

Trybunał po naradzie uchwalił świadka nie zaprzysięgać, opierając się na motywach przytoczonych przez prok. Państwa, gdyż przeciw świadkowi toczą się jeszcze dochodzenia z powodu wzięcia przez niego udziału w zajściach na Uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910.

Przew.: Pan powołany został na stwierdzenie okoliczności, że widział pan p. Reszetyłę na wiecu w sali III.?

Sw.: P. Reszetyły nie widziałem.

Przew.: Czy był pan na wiecu?

Sw.: Tak.... Stałem przy drzwiach.

Przew.: Czy nie widział pan p. Reszetyły wychodzącego z sali III.?

Sw.: Nie....

Przew.: Co pan zrobił z sobą po wiecu?

Sw.: Poszedłem w boczny kurytarz rektorski, gdyż nie mogłem docisnąć się do kurytarza głównego. Stojąc w tym kurytarzu koło okna, spostrzegłem jakiegoś mężczyznę stojącego na sągach. Odniosłem wtedy wrażenie, że mężczyzna ów skoczył z okna sali III. Mężczyzna ten zlazł później z sągów drzewa i uciekł.

Przew.: Kiedy to pan zobaczył?

Sw.: Było to w chwili, gdy padły pierwsze strzały.

Przew.: Jak ów mężczyzna był ubrany?

Sw.: W czarne ubranie marynarkowe. Twarzy jego jednak nie widziałem.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Później słyszałem dalsze strzały. Po tych strzałach zobaczyłem stojącego na oknie wraz z trzema innymi p. Reszetyłę. P. Reszetyło był silnie zdenerwowany.

Przew.: Czy widział pan, jak p. Reszetyło skoczył z okna?

Sw.: Nie....

Przew.: Więc nie wie pan, co się z nim stało?

Sw.: Nie.... W tej chwili nadeszła policya, która internowała mnie w sali VI.

Na tem o godzinie 1 min. 15 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do poniedziałku, 29 b. m., godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął wczoraj w Gödöllö ministra honwedów Hazaia na osobnem posłuchaniu.

Po południu Najj. Pan wyjechał na przejażdżkę, ale już po upływie pół godziny musiał wrócić z powodu deszczu.

— *Wiener Zeitung* ogłasza Najw. rozporządzenie Cesarskie z dnia 13 maja b. r. w sprawie ulg państwowych dla włości rentowych i rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie przydzielenia gminy Juszczyna do okręgu sądu powiatowego w Żywcu.

— W Sejmie węgierskim podczas dyskusyi nad etatem ministerstwa handlu minister skarbu dr. Lukacs oświadczył w zastępstwie ministra handlu, że rozdział ministerstwa handlu na ministerstwo handlu i komunikacyi ma wprawdzie za sobą wiele korzyści, jednakże są także strony ujemne, jak n. p. możliwość kolizyi między polityką komunikacyjną a cłową. Minister jest jednakże za dalszą decentralizacyą kolei państwowych.

Podczas dyskusyi nad etatem ministerstwa oświaty minister Zichy oświadczył się za tolerancyą na polu wyznaniowem i narodowem, jednakże supremacya węgierska musi być w sposób prawny utrzymana. Wskazał też na niebezpieczeństwo z powodu nadmiernego napływu uczniów do szkół średnich i ubolewał nad smutnymi stosunkami na polu szkolnictwa ludowego. Liczba szkół ludowych jest tak mała, że 288.000 dzieci nie może pobierać nauki szkolnej.

— Król Piotr serbski w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Milovanovica wyjechał wczoraj z Belgradu do Paryża. Na czas nieobecności króla następca tronu, ks. Aleksander, objął regencyę.

— Bułgarskie dzienniki opozycyjne rozpisują się w dalszym ciągu o zabiciu kapitana bułgarskiego Georgiewa na granicy tureckiej, podnosząc, iż wśród opinii publicznej panuje wielkie wzburzenie i nadużywają tego zajścia do ostrych ataków przeciw rządowi. Zapowiedzianego na jutro nabożeństwa żałobnego za duszę Georgiewa, urządzonego przez korpus oficerski, rząd zakazał, obawiając się wzrostu wzburzenia opinii publicznej. Na dziś zapowiedziano wielki meeting protest.

Dzienniki rządowe usiłują uspokoić opinię publiczną.

— O stanie rzeczy w Turcyi nadchodzą następujące nowe wieści: Podczas wczorajszego selamliku miały miejsce zajścia, które dały powód do pogłosek o zamachu na sułtana. Gdy sułtan z pałacu swego wyjechał na selamlik, 12 Kurdów, przybyłych z Erzerumu, chciało mu wręczyć petycyę przeciw nielegalnemu przywłaszczeniu sobie ziemi przez szefa Kurdów Husleina baszę. Świta i policyanci wstrzymali Kurdów i aresztowali ich. Zajście to wywołało wśród publiczności wielką panikę. Jeden z oficerów konnicy spadł z konia i zwichnął nogę. Kurdów, po przesłuchaniu, wypuszczono na wolność.

Przeszło stu deputowanych zażądało przedłużenia sesyi parlamentu, która ma się skończyć 27 b. m. Wielki wezyr jest przeciwny przedłużeniu sesyi, natomiast jest za wcześniejszem zwołaniem parlamentu w jesieni.

W miejsce zawieszonego dziennika *Tannin* pojawił się wczoraj nowy dziennik p. t. *Dženin* pod kierownictwem byłego ministra skarbu Dżawid beja. Także zawieszono wczoraj inne dzienniki pojawiły się pod innymi tytułami.

— Z kół rządowych meksykańskich nadchodzi wiadomość, że prezydent Diaz dnia 24 lub 25 złoży prezydenturę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 maja. W sprawie zbrodni przy ulicy Szlak, przybyła dziś rano na miejsce komisya sądowa i przeszukiwała stojące w nyży kufry zamordowanej. W jednym z tych kufrów zmarła miała przechowywać papiery wartościowe i książeczki oszczędności. Pogrzeb zamordowanej odbył się dziś po południu.

Wiedeń, 20 maja. P. Minister handlu zamianował starszymi zarządcami pocztowymi zarządców pocztowych: Aleksandra Orłowskiego w Oświęcimiu i Włodzimierza Tchórzewskiego w Zakopanem.

Wiedeń, 20 maja. P. Minister wyznań i oświaty hr. Stuergkh wystosował pismo kondolencyjne do wdowy po ś. p. Mahlerze.

Karlsbad, 20 maja. Rząd angielski zamierza utworzyć tu wicekonsulat.

Białogród królewski, 20 maja. (Stuhlweissenburg). W mieście i okolicy burza gradowa wyrządziła olbrzymie szkody w zasiewach i ogrodach.

Berlin, 20 maja. Komisya parlamentarna przyjęła ustawę wyborczą dla Alzacyi i Lotaryngii.

Berlin, 20 maja. Izba posłów Sejmu pruskiego przyjęła dziś w trzeciem czytaniu w imiennem głosowaniu 156 głosami przeciw 155 ustawę o paleniu zwłok.

Paryż, 20 maja. Minister wojny zapowiedział, że wkrótce wyszle Francya jeszcze 15.000 żołnierzy do Marokka.

Londyn, 20 maja. B. król portugalski Manuel odwiedził wraz z matką wczoraj króla Jerzego.

Londyn, 20 maja. Do *Daily Mail* donoszą z Meksyku, że wczoraj po południu przedłożono Izbie ustawę amnestyjną; na mocy tej ustawy mają być wypuszczeni na wolność więźniowie polityczni, znajdujący się jeszcze w więzieniu.

Greven (Westfalia), 20 maja. Wydalono z powodu lokautu 12.000 robotników tkackich, należących do chrześcijańskiej organizacyi zawodowej.

Hankau, 20 maja. W miejscowości Cangsza odbył się wiec, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób z prowincyi Hunau. Wiec uchwalił rezolucyę przeciw oddaniu kolei w zarząd korony. Gubernator jest bezsilny.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 20 maja. W Carskiem siole odbył się wczoraj wieczorem obiad dla niemieckiego następcy tronu. Car wzniósł toast na pomyślność gości.

Petersburg, 20 maja. *(Tel. pryw.).* Na posiedzeniu Koła polskiego rozważano między innemi projekt ograniczenia kolonizacyi niemieckiej w guberniach południowo-zachodnich, nad którym dyskutowała już komisya wniosków prawodawczych. Po rozpatrzeniu projektu Koło postanowiło utrzymać swą dawniejszą decyzyę głosowania przeciw projektowi.

Petersburg, 20 maja. *(Tel. pryw.).* W kołach poselskich uchodzi za ustalone, że ferye letnie Dumy rozpoczną się 26 b. m. i będą trwały do 28 października.

Petersburg, 20 maja. *(Tel. pryw.).* Według informacyj zasięgniętych w departamencie wyznań obcych, okazuje się, że wiadomość podana w *Rieczy*, jakoby duchowieństwu katolickiemu w gubernii grudzieńskiej polecono wygłaszać kazania po rossyjsku, jest nieprawdziwa. Departament nie wydawał wcale takiego rozporządzenia.

Moskwa, 20 maja. Przybył tu dyrektor instytutu pasteurowskiego prof. Miecznikow, który wraz z pp. Burherem, Salimbelim i Jamatuchą należy do ekspedycyi naukowej, udającej się celem przeprowadzenia studyów nad tuberkulozą i dżumą do gubernii astrachańskiej.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1911.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 maja 1911.

Hotel George'a.

PP. hr. E. Mycielski z Sierszy, hr. F. Korytowski z Zaleszczyk, hr. F. Resignier z Niska, br. J. Konopka z Krakowa, L. Horodyski z Tłusteńkiego.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. B. Stanek z Wojciechowic.

Hotel Elite.

P. S. Zaleski z Rossyi.

Hotel Austria.

PP. R. Nawratil z Niepołomic, B. Orzechowski z Kalnikowa.

Hotel City.

PP. M. Finiti z Czerniowiec, W. Mittelstaetz z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 maja.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	698	—	706	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	461	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	557	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	532	—	540	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
" " " 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
" " " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
" kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	70	94	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	10	92	80
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	99	10	99	80
" " " 4 pr. (4 em.)	92	20	92	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	91	80	92	50
Pożyczka m. Krakowa	90	70	91	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	60	94	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	60	90	30
" " " 4 konwen.	92	10	92	80
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	80	92	50
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
" " " papierowych	253	40	254	40
100 marek niemieckich	117	30	117	70

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 maja 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·35	92·55
styczeń-lipiec	92·35	92·55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·50	96·70
kwiecień-październik	96·60	96·80
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	159·75	165·75
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·—	219·—
" " 1864 po 100 zł.	311·—	317·—
" " 1864 po 50 zł.	311·—	317·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	285·—	286·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	116·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·35	92·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·45	114·45
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	441·—	444·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·50	115·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·—	94·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·50	94·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·65	96·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·15	96·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·20	96·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	92·90	93·90
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·30	94·30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·35	94·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	115·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·80	112·—
" " w wal. kor. 4 pr.	91·60	91·80
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	153·50	158·50
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	220·50	226·50
" " " 50 zł. (100 kor.)	220·50	226·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·05	93·05
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·90	92·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·80	94·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·20	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·65	98·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·40	90·35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	132·50	138·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	249·35	252·35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·30	94·30
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	294·50	300·50
" " " " " 1889 3 pr.	278·75	284·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
" " " " " 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
" " " " " 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·70	92·70
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
" " " " 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·35	100·35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·25	100·25
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·25	93·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·20	98·20
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	97·35	98·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·30	88·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·15	93·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35·50	39·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	513·—	523·—
Clary 40 zł. m. k.	155·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	95·—	105·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	83·50	89·50
Palfy 40 zł. m. k.	240·—	250·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	71·50	77·50
" " węg. tow. 5 zł.	49·—	55·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	256·—	266·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	324·—	325·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3945·—	3960·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	643·40	644·40
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	813·25	814·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	765·—	767·—
Gal. banku hip. 200 zł.	700·—	705·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	450·—	455·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	532·75	533·75
" Austro-węg. 1400 kor.	1934·—	1944·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	615·10	616·10
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·50	277·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	281·—	282·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	457·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	436·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5175·—	5200·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553·—	553·50
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	325·—	327·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1165·—	1175·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	758·—	760·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	743·—	753·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	818·40	819·40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2692·—	2702·—
Schodnicy 500 kor.	462·—	469·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	331·—	333·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	228·—	230·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·87½	240·12½
Paryż za 100 franków	94·85	95·—
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·25
Niemieckie banki	117·30	117·50
Włoskie banki	94·47½	94·62½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·05
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·03
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53¾	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. IX. b. 760/20 1910 (5557 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy 5-ciu mostów drewnianych na drodze objazdowej Mikołajów-Bilcze Wolica w Stryjskim okręgu budowniczym w roku 1911 odbędzie się dnia 26 maja 1911 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1911 wynoszą 13 963 kor. 84 hal.

Budowle powyższe obejmują:

budowę 2 mostów drewnianych po 21 m rozpiętości,

budowę 2 mostów drewnianych po 14 m rozpiętości i

budowę 1 mostu drewnianego o 28 m rozpiętości.

Jako termin wykonania tych budowli wyznacza się 6 miesięcy od dnia protokolarnego oddania budowy do wykonania, które to oddanie nastąpi po zatwierdzeniu licytacyi przez c. k. Namiestnictwo.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe wraz z planami i opisem robót mających się wykonać, wykazem cen jednostkowych i kosztorysem sumarycznym, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać oferte imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, odbędzie się 26 maja 1911 o godzinie 10 w południe w c. k. Starostwie w Stryju

Orzeczenie czy wynik licytacyi jest pomyślny i która z ofert jest dla c. k. Funduszu drogowego korzystną, przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 maja 1911.

L. cz. E. 1039/10 (13) (5446 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nuchima Seidla kupca w Sanoku odbędzie się dnia 7 czerwca 1911 godzina 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr IV. licytacya:

1. 4/8 części realności lwh. 279 gm. Jasień,

2. 2/4 części realności lwh. 280 gm. Jasień wraz z przynależnościami, składającemi się odnośnie do realności ad 2. ze zapustu leśnego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 600 kor., ad 2. na 3548 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 200 kor., ad 2. 2365 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. E. 213/11 (3) (5592 3—3)

Edykt.

Dnia 29 maja 1911 odbędzie się licytacya 1368/2688 części realności lwh. 375 gm. Mordarka i lwh. 181 gm. Jaworzna.

Cena szacunkowa wynosi 407 koron 13 hal.

Najniższa oferta wynosi 271 kor. 42 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 20 kwietnia 1911.

L. cz. E. 169/11 (7) (5447 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Racheli Singer kupcowej w Ustrzykach odbędzie się dnia 7 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya:

a) całej realności lwh. 26 gm. Czarna,

b) 1/4 części realności lwh. 97 gm. Czarna wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad a) 2140 kor., ad b) 90 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1427 kor., ad b) 60 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1204/10 (7) (5550 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach zastąpionego przez adw. dr. Korkisa w Glinianach odbędzie się dnia 8 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 860 ks gr. gm. Zadwórze wraz z przynależnościami.

Budynki mieszkalne, gospodarcze o az młyn amerykański z kompletnem urządzeniem oceniono na kwotę 34.396 kor. 50 hal., zaś grunta z przynależytościami oraz prawem w dnem na kwotę 34.209 kor.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 36.069 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 23 marca 1911.

L. Nam. VIII. b. 3842/35 (5398 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli regulacyjnych na rzece Wisłoku pod Rzeszowem-Drabinianką od km. 65.080 do km. 61.300 zezwolonych rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 9 listopada 1909 L. VIII. a. 908/9 a wykonać się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godzinie 12 w południe (czas środkowo-europejski) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie.

Ilość w powyższym terminie dostawić się mającego kamienia wynosi około:

4000 m³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość kamienia ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczać się mających przez c. k. Kierownictwo i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za kamień w większej ilości dostarczony, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego do rozprawy dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i we wadyum w kwocie 1500 kor., słownie tysiąc pięćset koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego tudzież próbki oferowanego kamienia i w myśl postanowień całego c. k. Ministerstwa z 30 grudnia 1909 Dz. p. p. Nr. 2 ex 1910.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podana cena za jeden m³ kamienia ułożonego w stosy na miejscu budowy, wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 maja 1911.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie oznaczonych kamienia łamanego z łomu w . . . . do budowli regulacyjnych na rzece Wisłoku pod Rzeszowem-Drabinianką od km. 65.080 do km. 61.300.

Za jeden m³ kamienia łamanego ułożonego w stosy w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu żądam (y):

a) za kamień dostarczony wprost z miejscowych łomów na place składowe po . . kor. . . hal., słowami po . . . . . .

b) za kamień dostarczony przy użyciu transportu koleją żelazną od stacyi w . . do stacyi w . . . . z wyłączeniem kosztów transportu kolejowego, po . . . kor. . . hal., słownie po . . . . . .

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (emy) się im bez wszelkich zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

(Podpis i miejsce zamieszkania).

W Rzeszowie, dnia . . . . 1911.

L. cz. VIII. b. 2127/6 (5677 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Dunajcu od Głowa do ujścia do Wisły w km. 20·4 do 0·0 wykonać się mających w latach 1911, 1912, 1913 i 1914 odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w Ekspozyturze c. k. Kierownictwa regulacyi Dunajca w Tarnowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

25 500 m faszyn wiklowych,
51.000 m.³ faszyn lasowych i
765.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 160.000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy, nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 3000 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 maja 1911.

L. cz. E. 103/11 (5) (5715 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Grabschrifta w Ropczycach odbędzie się dnia 8 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya 2/6 części realności lwh. 15 ks. gr. gm. kat. Ropczyce.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 1768 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 884 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 27 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3452/10 (13) (5701)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Bonesa odbędzie się dnia 23 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 w Komarnie licytacya całej realności lwh. 880, całej realności lwh. 154 i połowy lwh. 553 gm. Tataryczów, zobowiązanego Hryńka Karabina własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: 1. realność lwh. 880 na 540 kor., 2. realność lwh. 154 na 4620 kor., 3. połowa realności lwh. 553 na 250 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 360 kor., ad 2. kwotę 3080 kor., ad 3. kwotę 167 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Komarno, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz E. 268/10 (4) (5258)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3 w Sanoku licytacya majętności Mokre, objętej wykazem hipotecznym 382 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego sądu wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, młyna, tartaku z urządzeniem i tamą i z prawami przechodu, przejazdu i przegonu bydła, jednak bez praw naftowych, które nie są przedmiotem tej licytacyi, a przeto nienaruszone zostają.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 20.762 kor. 45 hal., z tego przynależności na 8100 kor.

Najniższa cena wynosi 13.841 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. E. 2038/10 (19) (5595)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Fellnera w Monasterzyskach odbędzie się dnia 9 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya całej realności objętej lwh. 605 gm. Szwejków wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3680 kor., przynależności zaś na 126 kor.

Najniższa cena wynosi 2537 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3242/10 (10) (5667)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Josla Kleina w Zawadówce odbędzie się dnia 9 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya całej realności obj. lwh. 728 gm. Korzowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 712 kor.

Najniższa cena wynosi 464 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3287/10 (5) (5693)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szczepana Sarnika gospodarza w Luszowicach i Kasy eskontowej i oszczędności w Chrzanowie, odbędzie się dnia 9 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya:

1. 1/4 części realności lwh. 2;
2. 1/10 realności lwh. 98;
3. całej realności lwh. 261 gm. Luszowice oraz
4. całej realności lwh. 729 gm. Balin objętych dłużnika Stanisława Siaty własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad 1. na 2678 kor. 31 hal., ad 2. na 26 kor., ad 3. na 1588 kor. 46 hal., ad 4 na 1564 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1785 kor. 54 hal., ad 2. 17 kor. 32 hal., ad 3. 1058 kor. 97 hal., ad 4. 1042 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chrzanów, dnia 11 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 118/11 (2) (5707)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie Olbrychtowej przedtem w Kosinie zamieszkałej, wniósł Józef Skupień z Rogożna pozew o 220 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 26 maja 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Borowiec z Łańcuta będzie ją zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 12 maja 1911.

Kuratele.

L. cz. P. IX. 42/11 (5) (5268 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Diducha syna Semka w Romanówce.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Cebrowskiego gospodarza w Romanówce.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IX
Tarnopol, dnia 17 marca 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 223/10 Rg. A. 125 (4618)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru A.

Siedziba firmy: Wadowice.

Brzmienie firmy: S. Nesselroth.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych i drobiazgowych.

Właściciel (I.): Salomon Nesselroth.

Data wpisu: 1 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 31 marca 1911.

L. cz. Firm. 221/11 Stow. IV. 154 (4330)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Bank przemysłowo-budowlany dla popierania interesów właścicieli nieruchomości miejskich i wiejskich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zmiana statutu: uchwałą walnego zgromadzenia członków z dnia 1 stycznia 1911 zmieniono § 11 statutu.

Podpis firmy dotąd: pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą firmą stowarzyszenia położą swe podpisy dwaj dyrektorowie lub jeden z dyrektorów z obydwoma członkami zarządu.

Obecnie: na zewnątrz reprezentują stowarzyszenie i podpisują firmę stowarzyszenia dwaj dyrektorowie lub też jeden z dyrektorów z jednym członkiem zarządu w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia wypisaną lub wyciśniętą umieszczą swe podpisy.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: dr. Marceli Dobrowolski i dr. Julian Gertler.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Ferdynand Kalkstein, właściciel dóbr w Balinie i Władysław br. Potulicki, kapitalista w Krakowie.

Z pomiędzy członków zarządu jest Stefan Oświęcimski, dyrektorem referentem, zaś dr. Karol Lebkowski i Julian Lauterbach, dyrektorami.

Data wpisu: 5 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 25 lutego 1911.

G. Z. Firm. 215 Rg. C. 133 (4448)

In das Handelsregister Abteilung C. wurde eingetragen.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: W. Mertens et Co, Gesellschaft mit beschränkter Haftung, in polnischer Sprache: W. Mertens et Co, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Betriebsgegenstand: Der Erwerb, die Veräusserung Pachtung und Ausbeutung von Naftafeldern und Gruben und deren Betrieb in den im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern, sowie der Betrieb anderer bergbaulicher Unternehmungen und kaufmännischer Geschäfte aller Art.

Höhe der Stammkapitale: 30.000 Kronen. Die Höhe der Stammeinlage eines jeden Gesellschafters d. h. des Wilhelm Mertens, Alois Liebermann und Heinrich Bard, beträgt somit zu je 10.000 Kronen. Die Stammeinlagen sind baar eingezahlt worden.

Namen der Geschäftsführer: Wilhelm Mertens, Direktor in Zehlendorf, Alois Liebermann und Heinrich Bard, Industrialle in Lemberg.

Zeitdauer der Gesellschaft: unbeschränkt.

Rechtsverhältnisse der Gesellschaft: Die Gesellschaft beruht auf dem in Form eines Notariatsaktes de datto Drohobycz 4 November 1910 G. Zl. 25.362 abgeschlossenen Gesellschaftsvertrage.

Firmazeichnung: Die Unterschriften der Geschäftsführer unter die mit Stampiglie vorgedruckte oder von wem immer vorgeschriebene Gesellschaftsfirma. Zur Willenserklärung Namens der Gesellschaft und insbesondere zur Zeichnung für die Gesellschaft bedarf es der Mitwirkung von mindestens zwei Geschäftsführern.

Datum der Eintragung: 8 März 1911.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.
Lemberg, am 7 März 1911.

G. Z. Firm. 396/10 Stow. C. 410 (4534)

Eintragung einer Genossenschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Nowesioło bei Stryj.

Firmawortlaut: Spar- und Darlehenskassen Verein für die Deutschen in Nowesioło bei Stryj und Umgebung, reg. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Datum des Genossenschaftsvertrages: Żurawno 2 Dezember 1910.

Gegenstand des Unternehmens: Der Verein bezweckt, die Verhältnisse seiner Mitglieder in sittlicher und materieller Beziehung zu verbessern, in dem er: a) seinen Mitgliedern zu ihrem Wirschafts und Geschäftsbetriebe nach Massgabe, ihrer Kreditfahigkeit und Kreditwürdigkeit, sowie des wirklichen Erfordernisses Darlehen gewährt und die hiezu notwendigen Geldmittel unter gemeinschaftlicher Haftung beschafft, b) durch Annahme von Spareinlagen Gelegenheit gibt, müssig liegende Gelder verzinslich anzulegen, c) die Bildung von Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften im Vereinsgebiete zu fördern sucht, d) An- and Verkauf von landwirtschaftlichen Gebrauchsgegenständen und Erzeugnissen.

Zeitdauer: unbeschränkt.

Vorstand: Georg Böhm, Grundwirt in Nowesioło, Obmann, Martin Weiss, Grundwirt in Nowesioło, Obmann-Stellvertreter, Michael Kraus, Grundwirt in Nowesioło, Leo Reiss, Josef Böhm, Georg Ascherl, Martin Schneider, alle Grundwirte in Nowesioło bei Stryj, Vorstandsmitglieder.

Firmazeichnung: erfolgt in der Weise, dass zu der von wem immer geschriebenen oder Vorgedruckten Firma der Obmann oder der Obmann-Stellvertreter und ein zweites Vorstandsmitglied ihre Unterschriften beisetzen.

Bekanntmachung: erfolgt durch Anschlag an Kundmachungstafel des Vereines in Nowesioło bei Stryj und durch einmalige Veröffentlichung im Deutschen Volksblatte für Galizien (Lemberg)

Geschäftsanteil: Ein Geschäftsanteil beträgt zwanzig Kronen.

Haftung: unbeschränkt.

Datum der Eintragungen: 30 Dezember 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung IV.
Stryj, am 27 Dezember 1910.

L. cz. Firm. 317/11 Rg. A. I. 277 (4572)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych T. II. 762 z przeniesieniem do rej. Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Salomon Wasserlauf.

Zmiana firmy w Abraham Salamon Wasserlauf.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie hotelu i restauracyi w Krakowie na Stradomiu, odtąd to samo, a nadto prowadzenie zakładu gazowego w Szczakowej.

Dzień wpisu: 26 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 25 marca 1911.

L. cz. Firm. 255 Stow. IV. 196 (4454)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bóbrka.

Brzmienie firmy: Kasa pożyczkowa w Bóbrce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 20 lutego 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie w zakresie statutu członkom na umiarkowany procent potrzebnych im kapitałów do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle i rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z 3 dyrektorów na 6 lat i z 2 zastępców dyrektorów na 3 lata przez walne zgromadzenie z pośród członków wybieranych. Wybrani zostali: Mojżesz Gruder, naczelnym dyrektorem, Henoch Propst, dyrektorem kasyerem, Jonas Schreier, dyrektorem kontrolorem, zaś Hersch Kalisch i Leisor Frisch, zastępcami dyrektorów, wszyscy kupcy i właściciele realności w Bóbrce.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy naczelnego dyrektora i jeszcze jednego członka dyrekcyi.

Ogłoszenia zamieszczane będą w czasopiśmie „Samopomoc“ wychodzącem we Lwowie.

Udział członka wynosi 100 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do pięciokrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 4 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 2 marca 1911.

L. cz. Firm. 202 Rg. C. 131 (4444)

Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Do rejestru oddział C. wpisano:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Galicyjska fabryka piór stalowych, spółka z ograniczoną poręką we Lwowie, po niemiecku: Galizische Stahl Federn Fabrik, Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Lemberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryczna produkcya piór stalowych oraz handlowa tak hurtowna jak detaliczna sprzedaż tych piór przez spółkę wyprodukowanych.

Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie we formie aktu notaryalnego z daty Lwów dnia 17 sierpnia 1910 lrep. 32.337, na umowie z 17 sierpnia 1910 l. rep. 32.338, oraz aktach notaryalnych z 28 listopada 1910 lrep. 34.827 i 34.828 i na osnowie z 15 stycznia 1911 lrep. 36.072.

Czas trwania spółki nie jest ograniczony.

Kapitał zakładowy wynosi 72 000 kor. na który wypłacono gotówką 32.000 koron. Oprócz wpłat gotówką na poczet kapitału zakładowego wniósł spólnik Feliks Kawałek do spółki realność w Husiatynie położoną wyk. hip. ll. 1086, 1120 i 1164 ks. gr. gm. Husiatyn objętą wraz z budynkami, młynem. składownią, kancelaryą, warstatem, halą maszyn i kastownią, motor parowy z kotłem dynamo-maszyną i transmisyą na nieruchomości tej znajdującymi się, wartość tego aportu przyjętą została w wysokości 40.000 koron

Zawiadowcą wybrany został Filip Kawałek, przemysłowiec w Husiatynie.

Do zastępstwa spółki uprawniony jest zawiadowca, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, że pod jej brzmieniem umieści swój własnoręczny podpis.

Dzień wpisu: 1 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. Firm. 40 Sp. II. 221 (4455)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: L. Immerdauer i synowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przzewóz surowych artykułów tytoniowych.

Prokurę udzielono: kolektywną Maksowi Lindenbaumowi i Adolfowi Immerdauerowi.

Dzień wpisu: 13 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 287 Stow. II. 332 (4457)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kulików.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kulikowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zastępca przełożonego zarządu wystąpił: ks. Błażej Jurasz.

Zastępcą przełożonego zarządu wybrany: ks. Michał Struś, rz. kat. katecheta w Kulikowie.

Data wpisu: 15 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 11 marca 1911.

L. cz. Firm. 301 Stow. IV. 206 (4458)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Powszechny związek kredytowy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną, po niemiecku: Allgemeiner Credit Verband in Lemberg, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 8 marca 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom gotowych pieniędzy na tani procent potrzebnych im do handlu, przemysłu, rzemiosła lub gospodarstwa.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Zarząd składa się najmniej z 3 a najwyżej z 5 członków wybieranych przez walne zgromadzenie ze swego grona na lat 6. Wybrani zostali: Józef Schönblum, Jonas Sprecher i Izak Schönblum, kupcy, pierwszy i ostatni w Rzeszowie, drugi we Lwowie zamieszkali, dyrektorami.

Podpis firmy: pod wypisaną, wyciśniętą lub wydrukowaną pieczęcią dwaj dyrektorowie położą swe własnoręczne podpisy.

Ogłoszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich przez zarząd wyznaczyć się mającym.

Udział członka wynosi 100 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do jednokrotnej dalszej kwoty równającej się wysokości udziału.

Dzień wpisu: 22 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 marca 1911.

L. cz. Firm. 355/11 Rg. A. I. 117 (4584)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm Oddz. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Pechtalt i Verständig.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Abraham Pechtalt i Herman Verständig, kupcy w Przemyślu.

Upoważniony do zastępstwa: spółkę zastępować i podpisywać będą obaj jawni spólnicy tylko łącznie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy „Pachtalt i Verständig“ napisanem lub wyciśniętem stampilią obaj jawni spólnicy umieszczą swoje podpisy.

Spółka rozpoczęła swe czynności 1 stycznia 1910.

Data wpisu: 8 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Przemyśl, 8 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 125 Rg. A. I. 281 (4450)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych względnie oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: W. A. Szyjkowski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: drukarnia.

Przystąpili: Mieczysław Waleryan 2 im. Szyjkowski, Józefa Marya 2 im. z Szyjkowskich Kohlbergerowa i dr. Maryan Roman Waleryan 3 im. Szyjkowski, na mocy dekretu dziedzictwa c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie z 18 grupnia 1908 A. VII. 197/8 (10).

Skutkiem czego powstała jawna spółka od 18 grudnia 1908.

Zmarł dotychczasowy właściciel Władysław Albin Szyjkowski.

Uprawnieni do zastępstwa tylko spólnik Mieczysław Waleryan Szyjkowski, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, że pod jej brzmieniem umieści swój podpis „Mieczysław Szyjkowski“.

Specyalne wpisy: Dekretem dziedzictwa c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie z 18 grudnia 1908 A. VII. 197/8 (10) zastrzeżonem zostało dla Zofii z Kieresów Szyjkowskiej prawo dożywotniego użytkowania 1/4 części spadku po Władysławie Albinie Szyjkowskim.

Dzień wpisu: 17 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. Firm. 67 Poj. II. 95 (4446)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Prokurę udzielono: Juliuszowi Reinerowi, Emilowi Krugowi, Zygmuntowi Poźniakowi i dr. Łucyanowi Szporowi.

Prokurę Leona Kozakiewicza wykreślono.

Dzień wpisu: 9 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 6 lutego 1910.

Doniesienia prywatne.

Telefon 686. **Teatralna 11.** Telefon 686.

Spółka kredytowa Budowniczych we Lwowie

udziela

kredytu budowlanego

na bardzo dogodnych warunkach.

DYREKCYA.

„OSTATNI HAMLET"

szkic powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni

ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi" przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwacyę, plastykę i t. d.

Rok 1911. **Wydawnictwa rok XIII.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Na treść zeszytów w kwartale I. r. b złożyły się: Andrzejowska A., Polones g-dur; Piotrowski M., Mazurek f-mol; Poleski M., Mazur Nr. 2, nagrodzony na konkursie im. Konst. ks. Lubomirskiego; Rapacki W., Echo kołyski; Deklamacya z tow. fort. do słów Asnyka; Otto W., Kartka do albumu; d'Albert E., Wyjątki z op. Niziny (Tiefland); Berger R. Walc paryskiej pensyonarki; Lecocq K, Wyjątki z op. Ali Baba i w. innych. W dziale literackim liczne artykuły i wiadomości muzyczne.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C." najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracyi, przeznacza się jako NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " "	Nr. II.	2 kor. — hal.
1/2 " " " "	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " "	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Tow. zalicz. urzędników i podurzędników galic. dróg żelaznych we Lwowie,
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Ogłoszenie.

Trzydzieste siódme

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego urzędników i podurzędników galicyjskich dróg żelaznych

odbędzie się

we Lwowie, dnia 2 czerwca 1911 o godz. 5 po południu w sali Koła miejscowego „Związku" ul. Grodecka 2 a II. p.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1910.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1910.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za rok 1910 i wniosek tejże.
4. Wniosek rozdziału zysku czystego za rok 1911.
5. Wybór uzupełniający czterech członków Rady nadzorczej.
6. Wybór komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

We Lwowie, 20 maja 1911.

Rada nadzorcza.

OGŁOSZENIE.

Gdy dla braku kompletu zwołane przez nas na dzień 15 b. m. Walne zgromadzenie „Ropnego ekspedycyjnego Biura, Spółki z ogr. poręką" we Lwowie odbyć się nie mogło, zapraszamy w myśl §§ 23 i 26 umowy spółki uczestników tej spółki na drugie

Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 4-tej po południu w Wiedniu w lokalnościach stowarzyszenia „Verein der österreichischen Petroleum-Raffinerien", I. Franz-Josefsquai 5.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie przez Dyrekcyę zamknięcia rachunkowego i bilansu.
2. Zbadanie zamknięcia rachunkowego i bilansu i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wnioski.

Lwów, dnia 19 maja 1911.

Galicyjskie Towarzystwo Magazynowe dla produktów naftowych we Lwowie,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Gąsiorowski. Schmalz.

„NOWOŚCI LITERACKIE"

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuję i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

L. cz. E. 173/11 (3) (5705)

Edykt.

Dnia 29 maja 1911 odbędzie się w tut. sądzie licytacya 3/7 części realności lwh. 252 gm. Rybie.

Cena szacunkowa wynosi 2208 kor.

Najniższa cena wynosi 1472 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 8 kwietnia 1911.

L. cz. E. 581/11 (5702)

Dnia 9 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya:

a) całej realności lwh. 99 gm. Czerhanówka;

b) 1/6 cz. realności lwh. 7 gm. Babin;

c) 1/6 z 1/4 cz. realności lwh. 10 gm. Babin.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na kwotę 1183 kor. 60 hal., ad b) na kwotę 13 kor. 33 hal., ad c) na kwotę 333 kor. 55 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 790 kor., ad b) kwotę 9 kor., ad c) kwotę 223 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 26 kwietnia 1911.

L. cz. E. 307/11 (5) (5449)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Steina odbędzie się dnia 9 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Żabiu licytacya połowy realności lwh. 457 ks. gr. gm. Krzyworówni objętej.

Nieruchomość powyższa względnie jej połowa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1608 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 1072 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 25 kwietnia 1911.

L. cz. E. 2171/10 (5) (5692)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy mieszczańskiej w Haliczu odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bołszowcach licytacya:

I. realności lwh. 394 gm. Hanowce,

II. realności lwh. 396 gm. Hanowce,

III. realności lwh. 398 gm. Hanowce.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad I. 460 kor., ad II. 33 kor. 33 hal., ad III. 30 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 307 kor., ad II. 22 kor. 22 hal., ad III. 20 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bołszowce, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. E. 787/10 (7) (5598)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Menschenfreunda jako cessyonaryusza Izaaka Leiby Feintucha odbędzie się dnia 9 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya:

a) 1/8 części realności lwh. 735,

b) 1/4 części realności lwh. 737 gm. Porohy zobowiązanego własnych o łącznym obszarze ad a) 1 m. 28 s.² lwh. 735, 6 m. 70 s.², ad b) lwh. (737) wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch chat, trzech stajenek, jednej stodoły.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 177 kor., ad b) na 1375 kor., przynależności zaś ad a) na 105 kor., ad b) na 120 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 121 kor., ad b) 997 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 24 kwietnia 1911.

Ч. сп. Е. 6720/10 (5486 1—2)

Оголошенє переторгу.

На попиранє Юосифа Мельника сина Василя, відбуде ся 22 мая 1911 перед полуднем о 8 годині в низше означеним суді, комната ч. 3 переторг реальности обнятої вик. гіп. ч. 767 кн. гр. гром. кат. Верхня Юсифа Мельника і Насті Мельник д. Василя власної враз з приналежностию, складаючою ся з 2 оборогів.

Продати ся мають недвижимість є оцінена враз з приналежностию на 3524 корон.

Найнизша подача виносить 2349 кор. 32 сот. однак з увагою, що набувець має без огляду на найвизшу подачу перенятн загіпотековані в стані довжним по день лїцитациї вірительности, понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ І.

Калуш, дня 18 цьвітня 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 2/11 (1) (5542 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Józefa Landaua przemysłowca w Tarnobrzegu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego pana Edmunda Hartmana w Tarnobrzegu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Maurycego Goldgarta adwokata w Tarnobrzegu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 29 maja 1911 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Tarnobrzegu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Tarnobrzegu najdalej do dnia 25 czerwca 1911, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnobrzegu lub w pobliżu Tarnobrzega mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15 maja 1911.

Konkursa.

L. 615/11 (5086 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Gmina Zabłocie ad Żywiec rozpisuje niniejszem konkurs na posadę stałego weterynarza.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 1600 kor., mieszkanie, opał i oświetlenie.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta w terminie do 31 maja b. r. wprost na ręce p. Naczelnika gminy Roberta Schrötera w Zabłociu.

Gmina Zabłocie.

L. Prez. 6359 (4885 1—3)

Konkurs.

Przy Sądzie obwodowym w Rrzeszowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę, do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikatyści, wnosić należy do dnia 5 czerwca 1911 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 28 kwietnia 1911.

L. XVI. b. 117 (5085 1—3)

Konkurs.

W obrębie politycznej Administracyi galic. c. k. Namiestnictwa będą obsadzone dwie posady c. k. komisarzy inspekcyi leśnej z systemizowanymi poborami, ryczałtem na podróże służbowe i ryczałtem na wydatki kancelaryjne.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wykazać się kwalifikacyą wymaganą w § 6 alin. 1 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 1 listopada 1895 Dz. p. p. Nr. 165 jakoteż nienagannem zachowaniem się i znajomością języka niemieckiego oraz obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Udokumentowane podania winni petenci zostający w służbie rządowej wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś na ręce c. k. starostwa, w obrębie którego stale przebywają najpóźniej do 31 maja 1911 r. do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 maja 1911.

L. 1046 (5539 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę powiatowego konduktora drogowego w Bohorodczanach.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1400 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 600 kor.

Warunki:

1. nieprzekroczony 40 rok życia,
2. świadectwo zdrowia,
3. świadectwo ukończenia kursu dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym, względnie średniej szkoły przemysłowej z działu budownictwa,
4. świadectwo z odbytej praktyki przy konserwacyi i budowie dróg i mostów,
5. obywatelstwo austryackie,
6. krótki życiorys,
7. znajomości języków krajowych w słowie i piśmie.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalającej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania udokumentowane wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Bohorodczanach w terminie do 15 czerwca 1911.

Kandydaci wykazujący szczególne kwalifikacye, mogą wejść w pertraktacye co do wyższych poborów służbowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Bohorodczany, dnia 12 maja 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5222/pr. (5721)

Edykt

Na zasadzie dekretu kamery nadwornej z 9 lipca 1835 ogłoszonego rozporządzeniem gubernialnem z 16 września 1835 l. 51.113 (Zb. u. prow. II. Nr. 200, str. 627), wzywa się c. k. starszego komisarza powiatowego przydzielonego do służby w c. k. starostwie lwowskiem Stanisława Chołoniewskiego pod zagrożeniem utraty służby, aby w nieprzekraczalnym terminie czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ względnie w „Wiener Zeitung“, zgłosił się w urzędzie i usprawiedliwił się ze swojego samowładnego wydalenia się ze stanowiska służbowego.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 maja 1911.

L. Prez. 12.704 (5608 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Jan Wewiórski c. k. notaryusz w Bursztynie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 10 kwietnia 1911 l. 9.018 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Brodach z dniem 14 maja 1911 z urzędowania w Bursztynie ustępuje, a dnia 15 maja 1911 urzędowanie w Brodach obejmuje.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 13 maja 1911.

L. cz. C. III. 238/11 (1) (5648)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Kaczorowi w Hałcniowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Ignacego Borgera pozew o 763 kor. 01 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 24 maja 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 17.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Mrdačka adw. w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biała, dnia 13 maja 1911.

L. cz. C. 157/11 (1) (5719)

Edykt.

Przeciw Agacie Wąglowej z Suchej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Suchej przez Nechemiasza Guttera w Suchej pozew o 305 kor. 87 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 maja 1911 o godz. 9 rano w sądzie podpisanym, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Agaty Wąglowej ustanawia się p. Jakóba Malczewskiego burmistrza z Suchej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Agatę Wągiel w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sucha, dnia 12 maja 1911.

L. cz. C. III. 90/11 (1) (5714)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Sebastyana Nędzy, oraz Janowi Masłowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Józefa i Anielę Ochabów pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 328 gm. Ocieka.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 39.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Marowskiego adw. w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki Jan Masłowski w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje, a masa spadkowa objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 5 kwietnia 1911.

L. cz. C. 116/11 (2) (5712)

Edykt.

Przeciw Janowi Kukiełce z Woli przemykowskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Gertrudę Elżbietę Knarr zastąpioną przez Wiktora Maziarskiego pozew o ojcostwo i alimenta zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ponowny termin na dzień 23 maja 1911 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się Jędrzeja Kukiełkę ojca w Woli przemykowskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kukiełkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 12 maja 1911.

L. 38.934/VII. (4789)

Obwieszczenie.

Wzywa się nadawców niepodjętych przekazów poniżej wykazanych, aby na podstawie rewersów nadawczych odebrali przekazowe kwoty w ciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie przepadną one na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Kwota	
Data	Nr.	Miejsce			K	h
1/6 1910	21	Brzozów	Józef Kiełbasa	Jaćmierz	4	—
3/6 „	191	Bohorodczany	R. Silber	Zagwoźdź	17	68
19/1 „	281	Narol	Leser Rappaport	Borysław	3	—
17/10 1909	341	Sokołówka b/R.	Antoni Popek	Ameryka	167	48
11/6 1910	1036	Monasterzyska	Związ. ok. T. S L.	Kraków	6	—
22/5 „	38	Czerchawa	Karol Bielawski	Brzezowiec	3	12
28/6 „	1504	Kamionka str.	Aron Dym	Dobrotwór	52	6
29/10 1909	4012	Lwów 6	Saleid Birnbaum	Lwów	12	2
7/6 1910	1026	Czortków	Mendel Büttel	Złoczów	4	—
18/6 „	538	Lwów 17	Tomasz Pająk	Ostrów	19	40
7/6 „	1657	Drohobycz 1	Sara Kesler	Lisko	4	—
27/5 „	6333	Przemyśl 1	Józefa Neujec	Borysław	4	—
6/6 „	978	Złoczów	Israel Meier	Podhajcze	10	—
7/12 1909	392	Nisko	Józef Kranz	Jała	8	35
9/6 1910	615	Kraków 7	Chane Teitelbaum	Brzesko	5	—
24/6 „	815	Stanisławów 2	Mateusz Bunij	Lwów	4	—
2/7 „	137	Kossów	Berl Dresner	Pistyń	9	40
29/6 „	4310	Lwów	Wasyl Swaryszewski	Sanok	6	—
25/6 „	4339	„	Sewer. Krechowiecki	Lwów	11	—
4/7 „	811	Jarosław	Monika Hucińska	„	15	—
15/7 „	2429	Lwów	Tomasz Kocur	Andrychów	5	36
11/7 „	407	Stary Sącz	Leib Izler	Podgórze	5	—
29/6 „	1332	Komarno	Hersch Hofman	M. Sziget	40	—
1/8 „	30	Maciejowski Mszana dolna	Regina Kleiman	Mszana dolna	3	52
18/7 „	131	Moszków	Frimberg	Truskawiec	5	—
25/7 „	114	Czarna k. Pilzna	Maryanna Cieśla	Golemki	8	48
27/6 „	I. 8978	Kraków 1	Aniela Kastory	Kraków	5	—
21/5 „	2319	„ 4	Hecht Lewis et Kohn	Londyn	9	92
27/7 „	1495	Tłumacz	Wasyl Tuchaj	Olesza	24	50
4/5 „	431	Kraków 2	Sarach Litwa	Laeds	6	2
21/7 „	1966	Podgórze	Jakób Sterngast	Mosty wielkie	5	—
6/8 „	368	Stanisławów 3	Karol Berger	Teschen	22	88
10/8 „	690	Tarnobrzeg	Juda Schmidt	Rozwadów	6	38
7/7 „	1261	Kraków 4	Pow. kasa dla chor.	Krzeszowice	40	89
2/7 „	498	„ 4	Administr. „Czasu“	Kraków	9	—
6/8 „	84	Horodnica	Pawło Mańkut	Raków	3	40
8 8 „	627	Tłumacz	Walerya Slusarska	Lwów	10	—
1/8 „	I. 124	Lwów 1	Kasa oszczędności	Radziechów	7	—
17/8 „	745	Tarnów 3	Chana Westler	Podhajce	5	—
7/8 „	1292	Lwów 6	D. Teitelbaum	Złoczów	10	—
3/7 „	437	„ 5	Kessler	Lwów	10	26
24/8 „	3479	„ 6	S. Sokołowski	„	114	—
8/7 „	I. 1751	„ 1	J. B. Sandauer	Chmielówka	28	60
11/7 „	1700	„ 6	Leib Jonas	Budapest	4	—
26/7 „	4252	„ 8	M. Skrzypak	Lwów	3	7
8/8 „	1501	Kołomyja 1	Elias Grossman	„	4	—
21/7 „	I. 7213	Kraków 1	Anna Haselbauer	Karlsbad	4	—
26/7 „	1888	Chrzanów	Leon Gerster	Kraków	6	30
7/8 „	1192	Złoczów	Markus Zellermayer	Złoczów	5	6
29/7 „	2702	Czortków	Ks. Kanonik	Mszana k. B.	3	—
22/7 „	2132	„	Feliks Klich	Olmütz	5	—
28/8 „	6581	Stanisławów 1	Stanisław Prociw	Kołomyja	2	60
4/8 „	267	„ 3	Leicia Wagner	Kałusz	3	—
8/9 „	2110	„ 1	Wolf Redisch	Stanisławów	8	—
7/9 „	1597	Tarnopol 1	Gitla Vogelbaum	Podwołoczyska	3	58
4/8 „	1511	Kraków 4	Metan Fabrik	Geislinger	2	36
23/7 „	442	Tyczyn	Marya Drozdowska	Rzeszów	24	5
4/4 „	249	Tłuste	Freidberg	Anwers	3	78
29/8 „	1845	Śniatyn	Toder Toderiuk	Zadowa	20	—
12/8 „	1115	Kraków 6	Józef Batyst	Tarnów	4	—
5/9 „	471	Rawa ruska	Kaśka Balicka	K[illegible]o	15	—
26/7 „	I. 4606	Lwów 1	Uniwersytet	Wrocław	942	40
26/7 „	I. 4605	„ 1	dtto	„	942	40
26/7 „	I. 4607	„ 1	dtto	„	645	20
2/9 „	I. 606	„ 1	Jamiczuk	Wiżnitz	2	66
3/9 „	472	„ 5	Tow. Białego Orła	Lwów	3	50

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1911.

L. Tab. 6386/10 (805 2—3)

Edykt

W stanie biernym części realności lit. A. i C. realności lwh. 1659 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej obecnie Abrahama Pillera własnej, ciążą następujące ciężary:

I Odnośnie do części lit. A. oznaczonej:

a) w poz. 1 v. 10, 11 Wniesiono 8 czerwca 1827. Na zasadzie testamentu Józefa Krengla z dnia 18 sierpnia 1808, rezolucyi z dnia 30 kwietnia 1844 l. 2353 i aktu notaryalnego z dnia 7 stycznia 1845 prawo zastawu dla sumy 648 (sześćset czterdzieści ośm) złp. czyli 36 dukatów w stanie biernym części niniejszej realności lit. A. poz. 1 i C. poz. 17 oznaczonych na rzecz Majera Silberfelda;

b) w poz. 9 v. 10. Wniesiono dnia 13 maja 1837. karta uboczna. Na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 30 maja 1837 prawo zastawu dla sumy 6000 (sześć tysięcy) złp na rzecz Agnieszki ze Stanickich Sławińskiej zapisano z tem. że realność l. 267 Dz. VIII. stanowi dla tego łącznego prawa zastawu hipotekę główną.

c) w poz. 10 ad 1, 9 v. 11. Wniesiono dnia 13 maja 1844.

Na mocy dekretu dziedzictwa b. Trybunału z dnia 5 stycznia 1844 prawo zastawu dla licytacyjnej ceny kupna w sumie 3775 (trzy tysiące siedmset siedmdziesiąt pięć) złp. z procentem po 5 prc. od daty nabycia w stanie biernym części niniejszej realności lit. A. oznaczonej na rzecz wierzycieli hipotecznych i poprzednich właścicieli zapisano z tym dodatkiem, iż na rachunek tego szacunku zapłacono:

1. kosztów popierania sprzedaży 291 złp.,

2. podatek dymowy za ratę wrześniową 1843 43 złp. 16 gr.,

3. wadyum w depozyt sądowy 333 złp. i że reszta przy realności do skutku klasyfikacyj z procentem po 5 prc. od daty nabycia pozostaje.

d) w poz. 11 ad 1, 9, 10. Wniesiono 3 września 1860 l. 13.548.

Na zasadzie kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 20 sierpnia 1860 i cessyi z dnia 20 sierpnia 1860 r. przeniesienia prawa własności a) sumy 648 złp. czyli 36 dukatów zpn. tu w poz. 1 na rzecz Majera Silberfelda, b) sumy 6.000 złp. zpn. tu w poz. 9 na rzecz Chaima i Sary Judes Silberfeldów i c) sum 291 złp., 43 złp. 11 gr. i 333 złp. tu w poz. 10 na rzecz Chaima Silberfelda zapisanych, — na imię Szyji i Liby Orderów wpisano.

II. Odnośnie do części lit. C. oznaczonej.

a) w poz. 18 v. 23. Wniesiono 24 listopada 1829.

Na zasadzie wyroku b. Trybunału I. instancyi w. m. Krakowa z dnia 12 marca 1824 i aktu notaryalnego z dnia 27 października 1843 prawo zastawu dla sumy tysiąc siedmset sześćdziesiąt złp. w monecie srebrnej i kosztów na rzecz Chaima Siberfelda na części realności lit. C. oznaczonej zapisano.

b) w poz 19 v. 22 23. Wniesiono 19 czerwca 1837.

Na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 3 marca 1824 prawo zastawu dla sumy siedmset sześćdziesiąt ośm złp. czyli 128 talarów na rzecz Simche Blumenfelda wpisano.

w poz. 20 v. 22, 23. Wniesiono 19 czerwca 1837.

Na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 11 listopada 1825 prawo zastawu dla sumy trzysta złp. na rzecz Simche Blumenfelda zapisano (300 złp.).

w poz. 21 v. 22, 23. Wniesiono 15 września 1837.

Na zasadzie aktu przed notaryuszem Matakiewiczem dnia 12 września 1837 zeznanego prawo zastawu dla sumy 648 (sześćset czterdzieści ośm) złp. czyli 36 dukatów na rzecz Simche Blumenfelda zapisano.

w poz. 22 ad 19, 20, 21 v. 23, 24. Wniesiono 15 października 1841 l. 928.

Na zasadzie decyzyi Trybunału I. instancyi w. m. Krakowa z dnia 14 października 1841, tudzież pozwu na tym samym dniu doręczonego, prawo nadzastawu dla sumy sześciu tysięcy złp. z procentem i kosztami prawnymi w stanie biernym sum 768 złp., 300 złp. i 648 złp. w poprzednich poz. 19, 20, 21 dla Simche Blumenfelda ciążących na rzecz Chaima i Sary Silberfeldów ostrzeżono.

w poz. 23 ad 17 do 22 v. 24. Wniesiono 16 sierpnia 1848.

Na zasadzie wyroku dziedzictwa przez Trybunał miasta Krakowa z dnia 7 stycznia 1848, prawo zastawu dla wylicytowanego szacunku w sumie sześć tysięcy złp. na rzecz dotychczasowych wierzycieli hipotecznych i poprzednich właścicieli zapisano z tym dodatkiem, że koszta popierania sprzedaży zapłacone zostały, reszta zaś z procentem 5 prc. od daty nabycia t. j. 27 kwietnia 1847 aż do skutku klasyfikacyi przy realności pozostała.

w poz. 24 ad 22, 23. Wniesiono 3 września 1860.

Na zasadzie kontraktu kupna sprzedaży z 20 sierpnia 1860, cessyi z dnia 20 sierpnia 1860 naprzód a) prawo własności sumy 6.000 złp. zpn. w poprzedniej poz. 23 w stanie biernym sum 768 złp., 300 złp. i 648 złp. zpn. w poz. 19, 20, 21 ciążących na rzecz Chaima i Sary Judes małżonków Silberfeldów zapisanej, dla Szyji i Lieby Orderów w równych częściach wpisano, a następnie b) zrzeczenie się Chaima Silberfelda wszelkich praw do resztującego szacunku części niniejszej realności lit C. oznaczonej, jakiby z tabeli płatniczej na niego mógł przypaść, a który w całości z procentami i przynależytościami Szyji i Liebe małżonkom Orderom na pokrycie reszty z powyższej sumy 6.000 złp. przez tegoż Chaima Silberfelda przekazanym został, na rzecz Szyji i Lieby Orderów w stanie biernym cząści realności niniejszej lit. A. C. oznaczonych.

Gdy przez przeszło 50 lat nikt z uprawnionych nie upominał się o żadną zapłatę, ani też żaden z dłużników żadnej zapłaty lub upłaty nie uczynił, tak samo nieznajomi zresztą z życia i miejsca pobytu spadkobiercy wierzycieli hipotecznych nie upominali się nigdy o żadną zapłatę, ani też takowa nigdy dobrowolnie poczynioną nie została. ani nareszcie do zrealizowania powyższych zadawnionych pretensyi żaden krok sądowy lub pozasądowy poczynionym nie został, a wierzyciele nie są znani ani ze życia, ani z teraźniejszego miejsca pobytu, przeto na wniosek Abrahama Pillera i Leiby Königsbucha po myśli § 118—120 ust. hip, wzywa się wszystkich uprawnionych z powyższych wpisów względnie ich spadkobierców, by w ciągu jednego roku, t. j. do końca grudnia 1911 prawa swoje w tutejszym Sądzie zgłosili pod rygorem, że po upływie tego czasu powyższe wpisy na wniosek Abrahama Pillera i Leiby Königsbucha wykreślone zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.

Kraków, dnia 16 listopada 1910.

L. cz. C. I. 110/11 i C. I. 111/1 (1) (5664)

Przeciw nieobecnemu Mikołajowi Dubas przedtem w Grabowcu, wniosła Katarzyna Dubas z domu Salamandra w Grabowcu przez adw. dr. Brunera w Mikulińcach pozwy o zapłacenie kwot 300 kor. i 300 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 26 maja 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Franciszek Pacholik wój w Grabowcu zastępować będzie pozwanego dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 127/11 (3) (5706)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jędrzejowi Mączce przedtem w Rakszawie zamieszkałemu, wniosła Rozalia Walatowa i spól., pozew o uznanie prawa własności i zniesienie współwłasności zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 27 maja 1911 o godz. 9 rano na miejscu przedmiotu sporu w Zalesiu.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Bartłomiej Wawro zastępywać go będzie dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 17 maja 1911.

L. cz. C. III. 242/11 (1) (5691)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Kaczorowi z Hałcniowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Jakóba Silbersteina pozew o 637 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 24 maja 1911 o godz. 9 30 rano, sala Nr. 17.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Mrdačka adw. w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biała, dnia 14 maja 1911.

L. cz. C. IV. 91/11 (2) (5718)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Chyłkowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez małol. Stefanię Szczepan pozew o ojcostwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 maja 1911 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego ustanawia się p. dr. Jakóba Uiberalla adw. w Strzyżowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Strzyżów, dnia 15 maja 1911.

L. cz. C. 163/11 (1) (5713)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Kusiorowi synowi Grzegorza z Przybysławic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Jana Stasiaka z Przybysławic pozew o 453 kor. 72 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 23 maja 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Józefa Białego adw. w Radłowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Kusiora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 12 maja 1911.

Ч. сп. С. II. 109/11 (2) (5295)

Едикт.

Против Антонови Шимків синови Михайла з Лисовець, котрого місце побуту не є відоме, вніс Стефан Мельник в ц. к. повітовім суді в Тлустім позов о 214 кор.

На підставі позву визначено розпраову на день 26 мая 1911, о годині 10 рано, бюро 6.

Для стереженя прав пізваного установляє ся Михайла Шимкова з Лисовець, куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на єго небезпеченість і кошта так довго заступати аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл II.

Тлусте, дня 28 цьвітня 1911.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Filia we Lwowie: ul. Halicka 21. Telefon 1008.
Filia w Krakowie: Rynek 42.
Filia w Czerniowcach: Herrengasse 18.

Składa
WADYA i KAUCYE
budowlane, dostawowe i t. p.
Wszelkie transakcye bankowe.
WKŁADKI 4% — 4½%

Przekazy na Amerykę.
Finansowanie przedsiębiorstw.

Kasa banku otwarta cały dzień od godziny 8-mej rano do 7-mej wieczór bez przerwy.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: **Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.** Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od 12 do 4 po południu.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE" Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Księgi handlowe najtaniej
STANISŁAW ABL
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

Herbaty
znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**
Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.



Proszę obstawać przy tem, aby dostawca sprzedawał prawdziwe **„OLLA"**. — Zajmujący, pouczający i oryginalny cennik z podaniem składów bezpłatnie przez **Centralę wyrobów gumowych „Olla", Wiedeń, II./475, Praterstrasse 57 B.**

Już został otwarty
PIERWSZY GALICYJSKI
Zakład dla umundurowania
PP. Oficerów, Urzędników i Studentów. **Kto ma sprawiać garderobę męską cywilną, jakoteż uniformową pierwszorzędnej jakości, niechże się przekona, że w moim Zakładzie otrzyma znacznie taniej jak wszędzie. Ubrania cywilne i uniformy — jakoteż czapki z własnej fabryki — poleca**
TOMASZ SAPAK
Lwów, ul. Sobieskiego l. 2.



Prawdziwe materye berneńskie
Sezon wiosenny i letni 1911.

Kupon długości 3·10 metrów na kompletny ubior męski (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje **tylko**	1 kupon 7 koron
	1 kupon 10 koron
	1 kupon 12 koron
	1 kupon 15 koron
	1 kupon 17 koron
	1 kupon 18 koron
	1 kupon 20 koron

1 kupon na czarny ubior salonowy **kor. 20·—**, także materye na płaszcze, loden dla turystów, kamgarny jedwabne etc. rozsyła znana z najlepszej strony jako realny i solidny
FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)
Wzory gratis i franko.
Zamawiając materye **bezpośrednio** u firmy Siegel-Imhof **wo fabryce** uzyskują **prywatni interesenci wielkie korzyści.** Wobec wielkiego zbytu towarów zawsze **jak największy** wybór zupełnie świeżych materyj. — Ceny stałe, **możliwie najniższe.** — Jak najskrupulatniej i najuważniej wykonuje się nawet najmniejsze zamówienia.

Agentów,
chcących się zająć sprzedażą zezwolonych w całem państwie i notowanych na giełdzie wiedeńskiej papierów wartościowych i losów, poszukuje stara, renomowana firma bankowa. Łatwy zarobek do 500 koron miesięcznie. Oferty przesyła ARNOLD STADLER, Budapest, V. Börse, Postfach 29.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencye.

TEATR „URANIA"
w Filharmonii.

Wspaniały program najcelniejszych obrazów z doborową muzyką kapeli koncert. „Talia".
Początek przedstawień punktualnie o g. 4-tej, 6-tej i 8-mej.

W sobotę 20, w niedzielę 21 maja b. r.

1. Koledzy w preryach (309). Dramat z życia kolonistów amerykańskich.
2. Przygotowania do wystawy w Rzymie (170) Z natury.
3. Dziadek w opałach (270). Komedya.
4. Wyspa Helgoland (98). Z natury.
5. Tontolini walczy z psami (95) Humoreska.
6. Tyflis, stolica Kaukazu (145). Z natury.
7. Niebezpieczny wiek (140). Parodya.
8. Mały agent asekuracyjny (198). Krotochwila.
9. Massafra (130). Prześliczne widoki morza i gór.
10. Rafael i Fornarina (300). Dramat z czasów odrodzenia w 10 obrazach.

Ceny miejsc: Loże kor. 3·—, 4·50, 6·—, 7·50 i 9·—, Fotele w lożach 150 hal., w parterze 1 kor., na II. p. 70 hal., na III. p. 50 hal. (w sobotę 40 hal). Studenci i dzieci płacą w sobotę 30 hal. — Bilety korporacyjne sprzedaje się seryami po 200 sztuk z opustem 35 prc.
Kasa otwarta od g. 3 po południu.

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty, ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami niskiemi premiami, nadaje się najbardziej
ALLIANZ
Akcyjne Tow. ubezp. na życie i renty.
Filia dla Galicyi i Bukowiny: Lwów, pl. Bernardyński 2 a.
Zdolnych i rutynow. agentów poszukuje się.

WYBORCZE pieczęcie
z nazwiskami kandydatów do Rady państwa lekko i wyraźnie odbijające szybko i tanio wykonuje
EUG. MARYAN UNGER
Pierwsza krajowa fabryka pieczęci
TYLKO Lwów, Akademicka 8. TYLKO

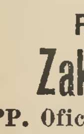
SKŁAD POWOZÓW
E. & J. STROMENGER



Lwów, ul. Karola Ludwika 5.
Okazyjnie do sprzedania: Ciężarowy wóz automobilowy na 5 ton z przyczepnym wozem na 3 tony. Omnibus automobilowy na 22 osób.

Matka i jej córka
chcą mieć piękną wyprawę i dla tego nie zwlekając zamawiają sobie wzory wspaniałych adamaszków, gradlu, kameras, płótna na pościel i bieliznę stołową, ręczniki oraz nowości w francuskich zefirach angielskiego płótna na suknie, oksfordu etc. które otrzyma darmo i opłatnie wprost z tkalni i pierwszorzędnego domu wysyłkowego firmy:
BRACIA KREJCAR Dobruszka 9267 Czechy.
Z powodu nadprodukcyi oddajemy po niżej cen własnych następujące towary:
1000 tuzinów lepszych bielonych prześcieradeł bez szwu długości 150/200 cm. 6 sztuk 14 kor.
1000 sztuk weby na ogólną bieliznę sztuka 20 mtr., 74 ctm. szeroka, 11 kor.
1000 sztuk najlepszej weby na najwspanialszą bieliznę sztuka 20 mtr., 82 cm. szeroka, 18 kor.
1000 mtr. sortowanych resztek ok 2—8 mtr. długich, 30 mtr. 18 kor.
Za towar nieodpowiadający zwracamy pieniądze. Specyalność w urządzaniu hoteli i rozmaitych zakładów.

CARL KRONSTEINERA
zabezpieczone od wszelkiej niepogody wapienne
Façadowe Farby
prawnie zastrzeżone
w 50 odcieniach, od **24 halerzy** za kilogram w górę.
Od dziesiątek lat najlepiej uznane i **wszelkie naśladownictwa przewyższające.** — Jedyny stosowny materyał do powielania farbą **dla fasad już malowanych.**
Emaliowe Façadowe-Farby nie pełznące, za jednem pociągnięciem pokrywające, bez gruntowania, twarde jak emalia — rozpuszczone w zimnej wodzie są gotowe do użycia. Antiseptyczne, wolne od trucizn, porowate. Idealna farba dla wewnętrznych przestrzeni, jeszcze nie pomalowanyah fasad, budowli drewnianych jak: szop. pawilonów, ogrodzeń, etc.
Do nabycia we wszystkich odcieniach, koszt na 1 m² 5 halerzy.
Książka z wzorami i cennik darmo i opłatnie.
Carl Kronsteiner, Wiedeń III. Hauptstrasse 120.
Składy: Alojzy Hübner, Lwów. — Jan Hoffmann, Lwów.



STAMPILIE WYBORCZE po 2 halerzy za 1 centymetr kwadratowy wykonuje na czas, na żądanie nawet w przeciągu 3-ech godzin czysto i wyraźnie
DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMAN, Lwów, Telefon 88/VI.
Pasaż Hausmana l. 2.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.